Nr. 166. Poniedziałek 21 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan powrócił pozawczoraj dnia 19 b. m. przed południem z Brucku nad Litawą do Wiednia.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczycielami państwowych szkół średnich: dyrektora szkoły wydziałowej w Jaworowie, Tadeusza Kilarskiego, przy gimnazyum Drohobyckiem, a suplentów: Tadeusza Kukurudzę w stryjskiej szkole realnej, Włodzimierza Pasławskiego z gimnazym Brzeżańskiego w gimnazyum Drohobyckiem i Jana Wachnianina z gimnazyum Jasielskiego w stryjskiej szkole realnej.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał nowo systemizowaną posadę prowadzącego księgi gruntowe przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, Janowi Nawrockiemu, oficyałowi tegoż sądu.

Z powodu ustania księgosuszu w Galicyi zniesiono zamknięcie granicy czeskiej, morawskiej i szląskiej dla bydła i płodów zwierzęcych z Galicyi pochodzących. Przy tem jednakże zarządziło c. k. Namiestnictwo czeskie okólnikiem z 7 lipca b. r. l. 41151, iż bydło rogate i przedmioty wymienione w §. 2 ustawy z 29 czerwca 1868 mogą być sprowadzane z Galicyi do Czech tylko koleją żelazną; na stacyach wejścia do Czech ma być przed komisyą oględzinową udowodnione odpowiedniemi certyfikatami co do zwierząt niepodejrzany stan zdrowia tychże i ich pochodzenie; co do surowych płodów zwierzęcych, iż nie pochodzą z okolic zarażonych i nie były złożone w miejscowościach zarażonych. Wyładowanie zwierząt dozwolone jest tylko w tych stacyach, w których funkcyonują komisye oględzin, zaś płodów zwierzęcych na każdej stacyi z tem zastrzeżeniem, iż do dalszego pasportu można używać tylko zaprzęgów końmi. Bydło nie przeznaczone zaraz na rzeź .ma być po wyładowaniu trzymane przez 10 dni w kontumacyi, poczem dopiero odpęd na miejsce przeznaczenia nastąpić może. Okólnikiem z 9 b. m. l. 5577 zarządził c. k. krajowy rząd szląski, iż bydło rogate, owce i kozy wolno z Galicyi do Szląska bezpośrednio wprowadzać jedynie tylko za pozwoleniem tamtejszego rządu, że do Szląska równie jak i do Czech i nadal wzbronionem jest wprowadzanie bydła pochodzącego z zakładów kontumacyjnych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie 16 lipca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lipca.

Przybył Rossyi nowy generalny gubernator z wyjątkowemi atrybucyami. Generał Ignatiew został wyniesiony na to stanowisko. Ten sam generał Ignatiew, który w Konstantynopolu jako długoletni ambasador Rossyi nie przebierał w środkach, aby tylko wywołać zamęt, a nawet formalne powstanie Słowian półwyspu bałkańskiego przeciw Porcie, a więc wówczas prawowitej władzy państwowej — ten sam Ignatiew ma teraz w gubernii Nowogrodzkiej tłumić wszelkiemi środkami buntownicze objawy rozgałęzionego w całej Rossyi sprzysiężenia nihilistycznego. Jest to w każdym razie misya nieodpowiednia dla exambasadora stambulskiego. Wywiąże się on jednak z niej niezawodnie tak, jak tego wymaga represyjna tendencya wewnętrznej polityki rossyjskiej wobec nihilizmu. Generał Ignatiew nadto jest sprytny i nadto bezwzględny w swoim temperamencie politycznym, aby nie miał zapomnieć o swojej humanitarnej misyi stambulskiej i stać się jednym z najsurowszych albo nawet najsurowszym gubernatorem generalnym. Chodzi tu bowiem o odzyskanie utraconej łaski, o powrót do karyery publicznej, którą Ignatiewowi zepsuł tak niespodzianie osławiony traktat sanstefański. Rehabilitacya nie będzie trudna, bo Ignatiew nie popadł w niełaskę dlatego, że chciał zniszczyć od razu Turcyę, lecz tylko skazany został na rolę kozła ofiarnego, aby Rossya zmuszona do odwrotu ze stanowiska sanstefańskiego mogła powiedzieć przed światem, że nie jestto jej dzieło tylko niezręczność dyplomaty delegowanego do ułożenia warunków pokojowych.

Równocześnie z nominacyą generała Ignatiewa nadeszła z Petersburga wiadomość o odprawie, jaką *Agence russe* daje pogłoskom o projektach konstytucyjnych w Rossyi. Organ półurzędowy oświadcza, że żaden komitet nie pracuje nad ułożeniem projektu konstytucyi, że na to w ogóle się nie zanosi, bo przedtem musi być „teren oczyszczony". Tem oczyszczeniem terenu byłoby oczywiście wytępienie nihilizmu, który zatem, jak się z tego oświadczenia pokazuje, dotąd wcale nie został wytępiony. Dowodzi tego także fakt, że mianowano nowego gubernatora generalnego z atrybucyami wyjątkowemi i że posadę tę dano tak wybitnej osobistości jak generał Ignatiew.

Któż zresztą przypuszczał, że niema już nihilizmu w Rossyi dlatego, że o nim od dłuższego czasu nic nie donosiły telegramy petersburskie? Nihilizm istnieje i co ważniejsza, prowadzi akcyę mimo nadzwyczajnych środków represyjnych. Choć telegramy petersburskie nic nie donoszą o tej akcyi, Europa dowiaduje się o niej ze spóźnionych korespondencyj. Jedno miasto płonie po drugiem widocznie wskutek podpalenia, organ oficyalny nihilizmu pojawia się ciągle i podsyca namiętności, dygnitarze rossyjscy pełniący funkcye policyjno - polityczne otrzymują ostrzeżenia a może nawet wyroki śmierci — jednem słowem rak społeczno - polityczny toczy ciągle organizm państwa północnego. Prawda, że nie słychać już o śmiałych morderstwach *à la* Mezencow i Krapotkin, ale któż zaręczy, że od kilku miesięcy nihilizm nie targnął się na życie pomniejszych funkcyonaryuszy, których zgon nie wydał się petersburskiemu biuru telegraficznemu materyałem stosownym do osobnej depeszy?

Nihilizm coraz więcej przybiera pozę orędownika swobód politycznych i choć się nie wypiera destrukcyjnych celów społecznych, na pierwszym planie kładzie zagładę absolutyzmu. To zaostrza jeszcze więcej walkę, to potęguje niebezpieczeństwo, bo maskuje pozorami liberalizmu bandę samych morderców i podpalaczy, wyzutych z wszelkich motywów wyższych. Daleko więc jeszcze do takiego „oczyszczenia terenu", jakie według *Agence russe* wyprzedzić musi nadanie konstytucyi społeczeństwu rossyjskiemu. Społeczeństwo to musi patrzeć z największą trwogą na walkę absolutnego rządu z nihilizmem. Zwycięzki absolutyzm bowiem lekceważy wszelkie swobody polityczne a zwycięzki nihilizm, to zagłada wszystkiego co istnieje, bez najmniejszej rękojmi, że na gruzach powstanie jakikolwiek nowy porządek społeczny.

Królowa Antyllów.

IV.

Wspomniałem już, że głównem zatrudnieniem gminu tutejszego, złożonego przeważnie z murzynów i Katalończyków, jest fabrykacya cygar i papierosów. Nie zliczyłbym fabryk tytoniowych w Hawanie. Jedna z nich, braci Hernandez, uchodzi za największą na świecie, i zasługuje na opis osobny. Pokazują ją chętnie cudzoziemcom. Moja wizyta trwała godzinę. Gdy wychodziłem, grzeczny dyrektor wręczył mi paczkę najwyborniejszych papierosów, na której przeczytałem następujące, wydrukowane słowa: *„Z komplementami braci Hernandez, Seniorowi Don San Sigurdo Visnovsqui"*... Bracia Hernandez widocznie nie czytali *Irydiona*, i wyobrażali sobie, że mój patron ma prawo do tytułu *San*. Dodatek *Don* świadczy, że polskie szlachectwo musi mi z twarzy wyglądać, imponując nawet Hiszpanom. A może dla każdego o tyle grzeczni, że mu dają *don* i doskonałe cygara?

Poznawszy, o ile czas pozwalał, główny przemysł Hawany, mogę pocieszyć was, europejscy epikurejczycy cygarowi! Słyszałem wasze skargi na drożyznę dobrych cygar. Zapewne zazdrościcie mi rozkoszy, jakiej w waszem wyobrażeniu używałem w Hawanie, paląc wpół darmo najlepsze regalia. Ach, uspokójcie się.... chudopachołek musi i tu palić liche cygara, albowiem są prawie tak drogie, jak u was. Wczoraj polecono mi pewien gatunek, jako coś nadzwyczajnego. Zgadnijcie co zapłaciłem za sztukę.... *notabene* nie w banknotach hiszpańskich, lecz w brzęczącem srebrze? Musiałem dać wartość równą 15 sous francuskim, czyli złotówkę!

O tytoniu dodam jeszcze jedną uwagę. We wszystkich znanych mi krajach panuje przesąd, jakoby cygara poprawiały się z wiekiem, nakształt wina. Pamiętam pewnego patryarchę w naszej rodzinie, co kupował cygara greycarowe (ś. p. monetą konwencyjną) i zamykał je na cztery lata do szafy. a potem palił z satysfakcyą, dowodząc, że wiek wytrawił je do aromatu najlepszych, hawańskich cygar. Zaczerpnąwszy tego przesądu, wierzyłem weń długo, aż życie praktyczne i podróż po Kubie wyleczyła mnie z małodusznego obłędu. Bo słuchajcie i baczcie, że Kreole, którzy przecież winni znać się na cygarach, nigdy nie wezmą do ust cygara ukręconego przed dobą. Twierdzą oni, że tytoń hawański traci swój aromat, skoro zbył się naturalnej wilgoci, a ich fabrykanci przerabiają liść, skoro ma w sobie odrobinę naturalnej zieleni. Podług nich, Europejczycy nie mogą mieć pojęcia o rzetelnym smaku tutejszego tytoniu, bo sama podróż morska go wysusza. Jedynem lekarstwem na ten stan rzeczy byłoby ich zdaniem przewożenie tytoniu w wielkich, ołowiem wybitych pakach, oraz przerabianie go i palenie natychmiast po rozpakowaniu. I tu zachodzi trudność, że tytoń spleśniałby w takim transporcie.

Sądzę, że powyższe odkrycie, a raczej otrzymanie gruntownej informacyi. zdobyte kosztem dalekiej drogi, tłuczenia kości morzem i lądem, walki z komarami i Kreolami, patrzenia na seniorite Carmen okiem pożądliwem a bez nadziei, tudzież wielu t. p. przykrości, będą mi policzone za wielką przysługę naukową. Mogę rzec, że nie podróżowałem po Kubie bez pożytku, że czuję dumę słuszną, do jakiej każdy ma prawo, co zrobił odkrycie — tak ważne!

Rozpisałem się o Hawanie nad zamiar pierwotny. Już drugi dzień siedzę nad papierem, ku wielkiemu zadziwieniu donny Carmen i donny Juanity, które jak żywe nie widziały tyle bazgraniny, i niepokoją się, iż *Sennor Polacco* musiał zostawić kogoś w dalekiej stronie, któremu zdaje szczegółowe rachunki z swoich czynności. Wolant czeka na nas. Muszę się spieszyć. Przechodzę więc do ogólnej wzmianki o Kubie.

Geografia uczy, że długa wązka wyspa tworzy klucz do Zatoki Meksykańskiej. Przecina ją od wschodu do zachodu łańcuch gór miernej wysokości, zwany Górami Miedzianemi, dość obfity w minerały. Pyszne lasy okrywają tę kość pacierzową wyspy. Liczne rzeki wypływają z niej, roszące niziny, ale żadna z nich nie jest spławną. Oprócz portu w Hawanie posiada Kuba kilka pięknych przystani; jednak handel jej zestrzelił się w stolicy. Nad rzekami leżą szerokie plantacye cukru i tytoniu, uprawiane przez murzynów. Wielkie przestrzenie noszą nazwę *sabana* i przypominają *prairies* w zachodniej Ameryce formacyą i powierzchownością, będąc okryte długą, szorstką, pożywną trawą, wypasającą niezliczone trzody. Ludność wyspy — o ile wolno ufać statystyce hiszpańskiej — wynosi 1,600.000. W liczbie tej ma się znajdować 700.000 Murzynów i Mulatów w niewoli, a 200.000 wolnych. Pomyślcie tylko, ile łez tych 700.000 wylewa, ile cierpi!

Klimat Kuby zasługuje na pochlebne miano wiecznej wiosny. Jej prawie zawsze pogodne niebo, obloklszy się w błękit najczystszy, rozpina się nad wiecznie zielonemi *sabanami* i nad rolą, słynącą z urodzajności. Pora deszczów bywa regularna i obfitą; w kwietniu i w maju zdarzają się przyjemne deszczyki. Nie znają tu trzęsienia ziemi. Huragany, ta straszna plaga innych wysp antylskich, rzadko nawiedzają Kubę, i mniej się na niej srożą. Bywają one i tu; opowiadano mi ze zgrozą o strasznej burzy w r. 1864, która zniszczyła 1872 domów w samem mieście. Patrząc na te ciężkie, do fortec podobne kamienice, trudno uwierzyć, żeby jakakolwiek burza mogła je uszkodzić. Cóż musi się dziać na wyspie św. Tomasza i na innych Antyllach? Wracając do zalet Kuby, dodam, że nie ma na niej drapieżnych zwierząt. Sądzę, iż przy dobrych urządzeniach sanitarnych nie byłoby żółtej febry, która nie powstaje tu sporadycznie, lecz wkrada się z innych wysp, a krzewi się skutkiem niechlujstwa w mieście. Pod rządem hiszpańskim nigdy jej nie wyplenią. Kto się przypatrzył niedbalstwu i drapieżności biurokracyi, nasyłanej do Kuby z Europy, rozumie, dlaczego Kreole wzdychają do niepodległości, wie że teraźniejszy pokój jest tylko zawieszeniem broni, że walka o swobodę się odnowi, dziwi się, iż nierząd hiszpański dawno nie zabił złotodajnej kury, zwanej Kubą Jej bogactwo przyrodzone musi być doprawdy niewyczerpane. Nazywają ją perłą i królową Antyllów — tytuł ten przystoi jej. i maluje trafnie jej pozycyę w pięknym archipelagu,

Trudno o rozkoszniejszy widok nad wiosenny poranek kubański. Wybierzmy się za miasto bardzo rano, i usiądźmy na wyniosłej górze w okolicy, gdzie szumi rzeka. Ciemno jeszcze. Owe gwiazdy między zwrotnikami, owe niebo równikowe, o którem mówiłem, wydaje się blizko, a wiatr nocny spędza chmurkę, co kropiła łąki przed godziną.

Na widok tych gwiazd myśl biegnie mimowolnie do popularnej astronomii pana Wojskiego i do własnej astronomii, którą człek sobie ułożył nakształt pasterzy chaldejskich, gdy jak oni koczował pod czystem niebem. Niepojęty przesąd nachodzi mnie, ile razy liczę te mistyczne światła. Każdy z nas ma swój przesąd. Mnie się zdaje, że wiara astrologów nie była marną bajką. Próbuję wyczytać z układu konstellacyi los narodów, mych ideałów, własny.... Pytam ich, gdzie się skończą moje pielgrzymki? Mędrzec, pragnący obliczyć z powolnego ruchu tych ciał prawa niebieskie, nie patrzy w nie uważniej

KORESPONDENCYE

New-York, 1 lipca

(*S. W.*) Rozpisawszy się poprzednio o projekcie przekopania międzymorza Darien i ośmieliwszy się ułożyć smutny horoskop dla planów p. Lessepsa i niedawnego kongresu paryskiego, muszę raz jeszcze powrócić do tego tematu, aby faktami udowodnić, że słusznie wyprzedziłem moją złą wróżbą innych korespondentów i oceniłem należycie opinię tutejszego narodu i rządu, na podstawie wczesnej i dokładnej informacyi w sprawach amerykańskich.

Wiecie już niezawodnie, że jen. Burnside wyraził tę opinię w kongresie, wnosząc rezolucyę potwierdzającą t. z. doktrynę Monroe, na mocy której rzeczpospolite amerykańskie nie pozwalają europejskim mocarstwom mieszać się w polityczne stosunki zachodniej półkuli. Była to rezolucya wniesiona dla efektu, w guście przypomnienia Europie, że kanał Darien jest rzeczą czysto amerykańską, podlegającą doktrynie Monroe, więc że najpotężniejsza z zachodnich rzeczpospolitych kładzie swe *veto* przeciw wnioskowi p. Lessepsa, aby wszystkie mocarstwa morskie zagwarantowały zbiorowo wieczną neutralność jego kanału. Amerykanie są przeciwni takiej gwarancyi, a żądają wyłącznej, politycznej, finansowej, a w razie potrzeby wojskowej kontroli nad tem dziełem; im prędzej też p. Lesseps i jego akcyonaryusze zrozumieją ten prąd tutejszej opinii, podzielany przez wszystkich mężów stanu bez względu na partye, tem lepiej dla nich. Dzisiejsza kolej z Aspinwall do Panamy — powiadają tu — spełnia funkcye projektowanego kanału, a jakkolwiek zbudowali ją kapitaliści europejscy, zawdzięcza ona $^4/_5$ swego frachtu i pasażerów kupcom i podróżnikom amerykańskim pomiędzy nadatlantyckiemi stanami i Kalifornią. Ztąd też nie rezyduje jej zarząd w Paryżu, ani w Londynie, lecz w New-Yorku, podlegając naszej jurysdykcyi. Sądząc z tego precedensu $^4/_5$ okrętów żeglujących po kanale Darien będzie należało do obywateli amerykańskich, i utrzymywało związek między nadatlantycką częścią rzeczpospolitej i jej stanami nad Oceanem spokojnym, a dochód akcyonaryuszów będzie z naszej kieszeni pochodził. Nasze ustawy ochronne zabraniają okrętom europejskim handlować między portami w posiadaniu Stanów Zjednoczonych, więc tylko mała ilość statków nieamerykańskich będzie używała kanału. Dokądże płynęłyby tamtędy? Nie do Chin i nie do Australii, mając krótszą drogę do tych stron na Suez. Zgoła, kanał Darien ma drugorzędną doniosłość dla Europy, a dla nas jest kwestyą życia i śmierci handlowej, więc kontrola jego musi pozostać w naszem ręku, a dyrekcya rezydować w naszym kraju. Powracający z Washingtonu emisaryusz rzeczpospolitej Kolumbijskiej, który kusił się naprożno zmiękczyć upor Amerykanów w tej sprawie, zapewnił mnie, iż powyższe poglądy egoistyczne i niezłomne zostały stanowczo przyjęte przez amerykańskich mężów stanu. Kapitaliści europejscy zastanowią się zapewne dwukrotnie, zanim rozpoczną dzieło, którego finansowe powodzenie może podlegać amerykańskiej jurysdykcyi.

Zadziwi was zapewne szowinizm zaantlantycki. Interes polityczny nigdy się nie ogląda na filantropijną sprawiedliwość, a zarozumiałość Yankesów nie krępuje się niczem. Tutejsza prasa zajmuje się w tej chwili szukaniem rywala dla księcia Hieronima Napoleona w osobie pułkownika Patterson-Bonaparte, jak wiadomo potomka króla Hieronima z pierwszej żony, owej cudnie pięknej i ambitnej córki Baltimory, która do ostatniego tchnienia nazywała się królową Westfalii, a swemu potomstwu wróżyła koronę napoleońską. Pułkownik Patterson nie posiada jednak talentu i ambicyi tej energicznej kobiety, i miał się oświadczyć bardzo stanowczo przeciw podsuniętej mu w prasie tutejszej radzie, aby zastrzegł manifestem swe prawa sukcesyjne do problematycznej korony.

Z wyjątkiem kanału Darien nie mamy w tej chwili zajmującego tematu politycznego. Pora ogórkowa zmusza nas do czytania sprawozdań z izb sądowych, lub dyskusyi nad działaniem kongresu, rozjeżdżającego się właśnie po nadzwyczajnej i czczej w rezultaty sessyi, w której demokraci stracili nie jedną szansę przyszłego zwycięztwa w wyborach do kongresu i na prezydenta, okazawszy brak jedności, haseł popularnych i biegłych przewódców. Z tego powodu wróżą im klęskę w październikowych wyborach w stanie Ohio, gdzie republikanie mianowali Forstera kandydatem na gubernatora, demokraci postawili przeciw niemu Ewinga, a stronnictwo zwolenników papierowej waluty ma własnego kandydata. Przysłowie amerykańskie nazywa Ohio barometrem opinii publicznej w stanach północnych, gdyby więc październikowe wybory w tym stanie wypadły pomyślnie dla republikanów, skład przyszłego kongresu i następstwo prezydenta Hayesa przypadnie im z pewnością. Między możebnymi kandydatami republikańskimi na ostatnią godność ministra skarbu Sherman, brat słynnego generała i cudotworca w podniesieniu kredytu amerykańskiego, występuje coraz jawniej i popularniej na polityczną widownię. Pochodzi on także z Ohio, tej matki teraźniejszych mężów stanu w Ameryce, jak Wirginia była matką dawniejszych.

Amerykanie oczekują niecierpliwie powrotu z Anglii swoich atletów, którzy zwyciężyli najlepszych szermierzy angielskich w zapasach fizycznej siły i zręczności. I tak Weston pokonał najlepszych laufrów angielskich, dokazawszy nieznanej w dziejach gimnastyki sztuki, że obiegł w sześciu dobach 550 mil angielskich. Wyścigi tego rodzaju, dowodzące niepojętej wytrzymałości ludzkiej, są teraz bardzo modne w Londynie i w New Jorku. Kanadyjczyk Hanlaw pokonał najlepszych wioślarzy angielskich w regacie (*championship*). Amerykański koń *Parole* nie postąpił łagodniej z najlepszemi biegunami Anglii. Przy zamiłowaniu plemion anglosaskich w igrzyskach atletycznych i w sporcie, tyle klęsk poniesionych martwi Anglików, a jakkolwiek to wyda się wam rzeczą śmieszną, rywalizacya ta ma do pewnego stopnia międzynarodowe znaczenie. Smutek Anglików musi być tem większy, że przegrali neapolitańskie sumy w zakładach, bo lekceważyli Amerykanów i zakładali się nieostrożnie; muszą się też wyrzec tyle miłego John Bullowi zdania, jakoby ludzie i konie jego wyspy byli fizycznie tęższymi od jakichkolwiek innych. New Jork za to szumi uciechą i gotuje powracającym szermierzom przyjęcie helleńskie; przywita ich, jak Grecy witali zwycięzców olimpijskich. Taki entuzyazm panuje w tej chwili, że wątpię, ażaliby przyjęto serdeczniej generała wracającego z zwycięzkiej kampanii od „szybkiego w pięcie“ Westona“ lub „potężnego w muszkułach“ Hanlana. Cały świat cieszy się ich trymfem jak osobistą wygraną, bo zrobiła przykrość Anglikom. Mówiąc prawdę, Jonathan i John Bull, chociaż kuzyni, lubią sobie dokuczać.

Jeannette, parowiec *Heralda* wysłany kosztem p. Bennetta do bieguna północnego przez cieśninę Behringa (na tej drodze nie kuszono się jeszcze o wykonanie tego dzieła desperackiego) odbił już z San Francisco pod komendą kapitana W. de Long, zaopatrzony żywnością na trzy lata i lepszemi przyborami do żeglugi wśród lodów od jakiejkolwiek poprzedniej wyprawy biegunowej. Zwał on się *Pandorą* i był zbudowany w Anglii umyślnie do takich wypraw. Bennett kazał go wzmocnić nadzwyczajnie. Jego szyper i załoga posiada wytrawne doświadczenie w podróżach między lodami. Nie dziwiłbym się zgoła, gdyby ten gazeciarski okręt dokonał dzieła, któremu nie podołały wyprawy przez rządy wysłane, i pod biegunem dowiódł wyższości prywatnej przedsiębiorczości nad regulaminowe, rządowe próby.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Adres legitymistów francuskich).

Rojaliści obchodzili 15 b. m. dzień świętego Henryka tak w Paryżu, jako też na prowincyi, w sposób bardzo uroczysty. W Paryżu samym było aż 8 bankietów a uczestnicy ich podpisali następujący adres do „króla“: „*Monseigneur*! Swięto króla było niegdyś świętem narodu. Dzisiaj cierpi naród, a jeżeli nasze silne i niewzruszone nadzieje dozwalają nam w tym dniu cieszyć się i radować, pochodzi to ztąd, iż widzimy już jutrzenkę blizkiego oswobodzenia. Ale żaden z nas nie może zapomnieć o obowiązkach, jakie chwila obecna nakłada na rojalistów. Sercem połączeni, w rozmaitych okręgach Paryża wychyliliśmy toast na pomyślność króla, a dzisiaj zrana zanieśliśmy najgorętsze modły, ażeby Najwyższy raczył wziąć w opiekę Waszą dostojną osobę i skrócił czas próby. Ale w nieszczęściu, jakie zagraża ojczyznie, nie poprzestajemy tylko na modłach i nadziejach. Bezustanną działalnością chcemy się stać godnymi zwycięstwa. Zdecydowani bronić honoru i wolności katolickiej Francyi, której dzieje łączą się z narodową monarchią, walczyć będziemy bez wypoczynku i spokoju przeciw rewolucyi, przyjmując do naszych szeregów wszystkich mężów wypróbowanej, starej wierności i wszystkich gorących patryotów, dbających o dobro ojczyzny. Ci, którzy wraz z nami chcą zwalczać bezbożny despotyzm rewolucyjnej przemocy, nie będą pytać, skąd pochodzą, ponieważ wiedzą, dokąd dążą. Ta Francya, którą przodkowie Wasi, poparci przez naród, zrobili wielką, wolną i godną szacunku, jest dzisiaj rozćwiartowaną, ujarzmioną i upokorzoną. Obłęd wkradł się w dusze, anarchia w umysły; panuje niesprawiedliwość a rządzi nienawiść. Praca narodowa została dotkniętą w swych źródłach; rolnictwo ugina się pod ciężarem; przemysł i handel zanoszą skargi, siła nasza ustaje a nędza wkrada się powoli. Cudzoziemcy obliczają, jakie korzyści może im przynieść brak kredytu i nasze cierpienia. W radach Europy spotykamy się tylko z pogardliwem współczuciem. Godzina patryotycznego wysilenia i męzkiego wyzwania już wybiła. Zwłoka dalsza nie jest dozwoloną. Rewolucya nie wahała się zaatakować uświęconych praw rodziny francuskiej, jak gdyby każdemu obywatelowi z osobna chciała przypomnieć, że zasada dziedzicznej monarchii jest konieczną gwarancyą owego moralnego dziedzictwa, jakie każdy ojciec rodziny chce pozostawić swoim synom, a którego żadna siła ludzka nie ma prawa mu wydrzeć. Wobec republiki, która gwałci sumienia, paraliżuje czynność handlową i podkopuje naszą starą sławę, stajemy w obronie monarchii, ażeby pomścić publiczną sprawiedliwość i przywrócić Francyi powagę i bezpieczeństwo, porządek i wolność, sprawiedliwość i spokój socyalny. Król jest na naszem czele i on otwiera nam horyzont przyszłości. Z takiem usposobieniem zwracamy wzrok nasz do kraju banicyi, witając króla miłością i szacunkiem, króla, którego Opatrzność utrzymała nam, ażeby powrócił ojczyźnie jej godność, wielkość i dobrobyt. Racz Panie przyjąć w ofierze nasze gorące życzenia płynące z naszych serc poddanych i wiernych.“

Zaraz 15 b. m. kazał hr. Chambord swojemu sekretarzowi hr. Vaussay wystosować z Neustadt następującą odpowiedź na adres powyższy: „Król przyjął życzenia i hołd swych wiernych z serdecznem podziękowaniem. Podziękujcie panowie w imieniu jego wszystkim waszym odważnym towarzyszom broni z dziennikarstwa paryskiego i prowincyonalnego, których adresy hołdownicze nadchodzą ze wszech stron. Wiary, zgody, wytrwałości! Niech szeregi wasze będą otwarte dla każdego męża dobrej woli i oby Bóg ocalił Francyę!“

(Kwestya grecka).

Dobrze zwykle poinformowany wiedeński korespondent *Daily Telegraphu* pisze w kwestyi greckiej: „Podług wiarogodnych doniesień Anglia jest dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek zdecydowaną popierać rząd ottomański w jego oporze przeciw odstąpieniu Janiny. Z drugiej strony są powody do przypuszczania, że Francya skłania się do popierania Grecyi w tej sprawie i byłaby równocześnie gotową do odpowiedniego odszkodowania Porty. Wiadomość ta, za której prawdziwość mogę ręczyć, świadczy o kompromisie zawartym na podstawie, którą Anglia od dawna proponowała. Już przed kilku miesiącami proponowało to mocarstwo, aby Grecyi wolno było zamiast Janiny anektować w Tessalii większe terytoryum od tego, które oznaczono w 13 protokole traktatu berlińskiego. Grecy ufając w pomoc Francyi, nie chcieli nic słyszeć o takiej transakcyi. Tak więc dotąd zdawało się, iż mało jest widoków, aby mające się rozpocząć bezpośrednie rokowania pomiędzy Portą i Grecyą, lub też pośrednictwo mocarstw doprowadziły do pożądanego rezultatu. Ale Grecya będzie musiała obecnie zaniechać swojego nieuzasadnionego oporu wobec faktu, iż pan Waddington odstąpił od swoich pierwotnych zamiarów. Bez poparcia Francyi nie może Grecya myśleć o zrealizowaniu swoich przesadnych żądań a ponieważ pewną jest rzeczą, że wszystkie mocarstwa nie wyjmując Francyi zgodzą się na mniejsze odszkodowanie, więc nie może już ulegać wątpliwości, że kwestya ta zostanie ostatecznie rozwiązana. Mogę was dalej zapewnić, że pomiędzy rządami angielskim i francuskim przyszło do skutku zupełne porozumienie co do udzielenia Turcyi gwarancyi, że po usunięciu obecnych trudności wolną będzie od wszelkich zawikłań i agitacyj nad granicą grecką. Nie da się zaprzeczyć, że Grecy mają zupełnie błędne wyobrażenia o roli swojej w południowo-wschodniej Europie, wystawiają sobie bowiem, że państwo ich zastąpi w niedalekim czasie Turcyę a myśl ta ma zwolenników nawet poza granicami Turcyi. Anglia i Francya są zdecydowane położyć zaporę takim aspiracyom a skoro Grecya otrzyma satysfakcyę, musi być przywrócony spokój nad granicą turecko-grecką. Jakkolwiek Austrya nie interesuje się tą kwestya tak mocno jak Anglia i Francya, to jednak pewną zdaje się być rzeczą, że nie zechce zniechęcić sobie Albańczyków

---

odemnie, studyującego okiem leśnika, włóczęgi, marzyciela stawiającego horoskopy, ten drogoskaz, ten najpiękniejszy i najwspanialszy obraz wszechświata.

A gdzież on rozmaitszy, niż nad Kubą? Gdzie więcej obrazów z dwóch półkuli pokazuje niebo? Wóz Dawidowy pławi część swych kół daleko, w morzu północnem. Gwiazda droższa mi nad inne, moja gwiazda, co miała stać na merydyanie nad moją kołyską, Lira, w konstellacyi Arfy, iskrzy się także na północnej stronie, barwami dyamentu — zielonawą, błękitną, różową, ściemniając się do fioletowej, nigdy nie zmniejszając swego światła. To lira Orfeusza, którą wywabił z piekła Eurydicęę. Bogowie powiesili ją na skłonie. Astrolog mówi, że smutno będzie temu, co się urodził pod Lirą. Bliżej nademną, prawie na zenicie, stoi purpurowy Arcturus, może najjaśniejszy i najpiękniejszy z gwiazd stałych. Widzę także Orła, towarzysza podróżników od Madery do Australii, od Hatterasu do Brazylii. Widzę konstellacye należące do antypodów. W szerokości Kuby suną nizko nad morzem południowem, zasiewają niebo rzadziej od naszych; mniej naokoło nich grup z gwiazd niższego rzędu, mniej mgławideł, ich mleczna droga węższa, za to gwiazdy pierwszej wielkości świecą tam silniej od naszych. Któraż konstellacya północna posiada takie klejnoty, jak godła w znaku Południowego Krzyża?... Nie wiem nic o astronomii, ale znam was wszystkie, o córki nocy!

Altair, Arcturus, Lira — wszystko blednie, pełznie, znika. Wschodni horyzont zaczyna się pławić purpurą i złotem. Gwarne morze zapala się błyskawicami. Na *sabanie* wyróżniam miliony kwiatów jaskrawych, różnobarwnych, o koronach fantastycznych, nieznanych mi z imienia. W lesie poznaję malownicze kontury drzew podrównikowych — odwiecznych, wspaniałych, cennych.... nie mógłbym wymienić drogiego i rzadkiego drzewa, którego ten bór zaczarowany nie posiada. Ptaki wysypują się z lasu gradem kolorowym — w ich królestwie panuje równy przepych kolorytu i rozmaitość kształtów, jak w florze kubańskiej. Roje owadów dzwonią koło ucha. Pierwsze promienie słoneczne trafiają w szczyt góry. Po łące obwieszonej kwieciem i perłami rosy ściele się mgła z rzeki, płynie muzyka dzwonów, zwołujących murzynów do kościołka, wpółukrytego za ciemną zielenią. Bydło ciągnie w bór cienisty. Między młodą trzciną cukrową, na dalekiej plantacyi, zaczyna spacerować muł, z plewnikiem i czarnym oraczem. Jeszcze dalej, i niewyraźnie rysuje się stolica. Okręty po za nią znaczą morze nakształt białych plamek. Słońce nabiera potęgi. Unikajmy jego pionowych grotów; ukryjmy się w cieniu przed niebezpiecznem południem. Widzieliśmy niebo i pejzaż, które raz widziane pamiętają się do śmierci. Zyskaliśmy wyobrażenie o piękności i bogactwie sielskiej Kuby. Wracajmy do Hawany. Skorzystamy z pory i odwiedźmy bliższe jej miejsca.

Moje wycieczki poza Hawaną odbywały się najczęściej wodą, w małych parowcach, utrzymujących związek między Kubą i sąsiedniemi Antyllami (w jednej z tych wycieczek zaglądnąłem do Jamajki, o której później) lub w jeszcze mniejszych statkach, odwiedzających nadmorskie miasteczka Kuby. *Ferro carril*, czyli kolej żelazna, nie sięga do wielu z nich, więc chcąc je poznać, trzeba się narażać na fale Zatoki Meksykańskiej. W taki sposób odwiedziłem Matanzas, z słynną grotą, należącą do najciekawszych jaskiń świata.

Wyjazd z Hawany na takie spacery odbywa się z ceremonialną etykietą hiszpańską. Żaden okręt nio opuszcza portu bez złożenia respektu strzałem armatnim sędziwemu zamkowi Morro; staruszek odpowiada z równą grzecznością. Jest to sobie poważny, groźnie wyglądający zamek morski. ale mówiono mi, że by się nie ostał godziny wobec nowoczesnej artyleryi. Nasz statek posuwa się powoli obok tej malowniczej dekoracyi. Woda przystani jest tak czystą, że widzimy rybki, igrające głęboko pod nami. Po jej szklannej powierzchni wlecze się dym z naszej armaty. Białe domy Kuby odbijają się w niej, jak w lustrze. Jaki miły, spokojny widok przedstawia ten port senny. Wtem, *presto*, skoro okręt minął wjazd portowy, chwyta go jedna olbrzymia fala po drugiej, miota nim jak piłką. Zkąd te bałwany? Nie czuję nawet tyle wiatru, żeby spocone czoło osuszyć. Zatoka Meksykańska nie potrzebuje burzy do wyprawiania balów. Jej wody nie spoczywają nigdy; wysokość i siła jej bałwanów weszła w przysłowie między żeglarzami; tłuką one o brzegie antylskie, jakby chciały połknąć urocze wyspy; gdy biją w fundamenty zamków Hawany, ich syk, szum, łoskot i potęga każe drżeć, żeby ich nie obaliły. Jest to ruchliwość fenomenalna, której przyczyny nie wyjaśniono mi dotąd.

Pojutrze poznam dokładniej wielką Zatokę, tę kołyskę prądu równikowego, gdyż spędzę dwa dni na cieśninie Yucatan, oddzielającej Hawanę od stałego lądu. Kiedyś, jeżeli okoliczności pozwolą, sprobuję zdać sprawę z rzeczy widzianych po za tą cieśniną, a tymczasem *seniores* i *seniority*, niech każdy wiatr zachodni przyniesie wam cząstkę aromatycznego powietrza, którem oddycha w Antyllach wasz życzliwy sprawozdawca zamorski.

Habana, 11 maja 1879.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

przez zezwolenie na odstąpienie Janiny. To też nie jest prawdopodobnem, aby ostateczny rezultat tych rokowań wypadł w duchu obecnych życzeń greckich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawa tak zostanie załatwiona, iż Turcy na przyszłość nie będą się potrzebowali obawiać niczego ze strony swoich południowych sąsiadów."

(Kwestrya wschodnia w parlamencie angielskim).

W Izbie wyższej zwrócił d. 15 b. m. lord Stratheden and Campboll uwagę Izby na korespondencyę w sprawach Turcyi i zaproponował wystosować adres do królowej z prośbą o użycie swego dyplomatycznego wpływu, ażeby wojska rossyjskie opuściły zupełnie wszystkie obszary po prawej stronie Prutu w terminie oznaczonym w traktacie berlińskim. Wnioskodawca podnosi, że uchwalenie takiego adresu miałoby tę korzyść, iż wykazałoby, że wielka i wykształcona część gmin angielskich przyznaje się do zapatrywań w nim wyrażonych. Przyjęcie takiego adresu byłoby na rękę także temu stronnictwu w Rossyi, które życzy sobie jak najrychlejszego powrotu wojsk rossyjskich do kraju.

Lord Salisbury w odpowiedzi oświadcza, że jest w stanie dać zadawalającą, jak mniema, odpowiedź na powyższe uwagi. Szanowny preopinant żali się, że Rossyanie nie dotrzymali już raz terminu ewakuacyi, że więc i na przyszłość nie można mieć do nich zaufania. Jest on dalej zdania, że Rossyanie nie wykonają tego artykułu traktatu berlińskiego, który postanawia, że terytoryum na zachód Prutu powinno być opuszczone do 3 sierpnia i obawia się okupacyi Rumunii przez wojska rossyjskie, co mogłoby za sobą pociągnąć nowo wojnę. Lord Salisbury nie sądzi, ażeby zagrażało jakie niebezpieczeństwo z powodu dalszego trwania okupacyi Rumunii przez wojska rossyjskie, albowiem w ostatnich dniach otrzymał od pana Comberbath, reprezentanta rządu Jej. król. Mości w Rumunii, sprawozdanie, w którem tenże donosi, że w tej chwili nie ma w Rumunii ani jednego żołnierza rossyjskiego. Co się tyczy wykonania postanowienia traktatu, według którego mają Rossyanie do 3 sierpnia opuścić terytoryum położone na zachód od Prutu, mowca nie posiada niestety daru przepowiadania przyszłych rzeczy, ale natomiast otrzymał w tej mierze całkiem stanowcze i pewne zapewnienia nietylko od rządu rossyjskiego; ale także w ostatnich dniach od hr. Szuwałowa. Także doniesienia otrzymane od reprezentantów Jej. król. Mości uprawniają mowcę do przypuszczenia, że na zachód Prutu jest stosunkowo niewiele wojsk rossyjskich. Ta resztka wojsk jest właśnie w drodze do portów, ażeby tam wsiąść na okręty. Według doniesień miały dnia 14 b. m. wojska rossyjskie opuścić całkiem Filipopol; ostatnie oddziały tych wojsk maszerują właśnie do Warny i Burgas. Wszystkie doniesienia pozwalają domyślać się, że teren na zachód Prutu będzie opuszczony przez wojska rossyjskie w terminie oznaczonym. Mowca nie sądzi, ażeby wniosek lorda Strathedena mógł wpłynąć na przyspieszenie odwrotu wojsk rossyjskich, albo na politykę Jej. król. Mości. Co najwięcej może on zdradzić niepotrzebną trwożliwość Izby wyższej i dla tego będzie mowca głosować przeciw temu wnioskowi.

Lord Hougthon wyraził nadzieję, że Turcyi daną będzie sposobność i swoboda do zaprowadzenia u siebie dobrych rządów, poczem przemówił jeszcze lord Stratheden and Campbell, żaląc się na pogardliwą i uszczypliwą odpowiedź ministra spraw zagranicznych. W końcu cofnął powyższy swój wniosek.

W Izbie niższej zapytał Denison, czy rząd ma autentyczne informacye o wojskowych operacyach rossyjskich przeciw Turkomanom w kierunku Merwu i czy zapytano rząd rossyjski o ostateczne cele tych operacyj. Podsekretarz stanu, Bourke, odpowiedział, że rząd Jej. król. Mości mniema, iż w najnowszych czasach podjęte zostały operacye od ujścia Atreku w kierunku kraju Teke-Turkomanów. Ze strony zaś rzadu rossyjskiego tak samo, jak ze strony ambasadora rossyjskiego w Londynie otrzymał rząd Jej. król. Mości zapewnienia, że Rossya nie ma najmniejszego zamiaru maszerować na Merw. Na dalsze zapytanie Denisona co do zajęcia wywozu Kheyberskiego odpowiada Bourke, że wysłano w tym celu dwie bateryc królewskiej artyleryi, dwa pułki angielskiej piechoty, cztery pułki krajowej piechoty, jeden pułk jazdy indyjskiej i kompanię inżynieryi.

(Wiadomości z Rzymu.)

O nowym gabinecie włoskim, który d. 15 b. m. złożył przysięgę w ręce królewskie, pisze rzymski korespondent *Pol. Corr.* „Czterej z pomiędzy nowych ministrów, mianowicie Cairoli minister-prezydent i minister spraw zewnętrznych, Bonnelli minister wojny, Baccarini minister robót publicznych i Perez minister oświaty, byli już raz członkami gabinetu, mianowicie pierwsi trzej za pierwszego ministerstwa Cairolego, ostatni zaś należał do drugiego ministerstwa Depretisa. Nowy minister finansów Grimaldi był za ministerstwa Cairolego generalnym sekretarzem, tylko dwóch z pomiędzy nowych ministrów to jest Villa dla spraw wewnętrznych i Vari dla sprawiedliwości nie zasiadało dotąd w żadnym gabinecie. Wierny postanowieniu, aby nie przyjmować do nowego gabinetu żadnego z wybitnych przewódców partyj lub takich osobistości, których przeszłość polityczna nie była zupełnie wolną od skazy, lecz wybrać sobie kolegów z szeregów tych mężów, którzy przy uznanej dzielności i uczciwości charakteru zażywają w Izbie pewnego szacunku, złożył Cairoli swoje ministerstwo z osobistości, które z żadnej strony i w żadnym kierunku nie są niczem związane a dzięki swoim zdolnościom mogą odpowiedzieć poruczonemu sobie zadaniu. Pierwszy gabinet Cairolego nie upadł skutkiem zewnętrznej polityki, która najprzód pod hrabią Corti a następnie przy współdziałaniu generalnego sekretarza hr. Maffei, doświadczonego dyplomaty, umiała się uchronić od wszelkiego rodzaju awanturniczych experymentów, ale skutkiem polityki wewnętrznej Cairolego i jego pobłażliwości dla żywiołów przewrotu Oddanie teki spraw wewnętrznych deputowanemu Villi jest gwarancyą, że popełnione błędy już się nie powtórzą. Nowy minister spraw wewnętrznych, który przy poświęceniu grobowca pod Custozzą w tak pięknych słowach podniósł konieczność serdecznej przyjaźni pomiędzy Włochami i Austryą, nie dopuści z pewnością do tego, aby ta przyjaźń była skompromitowaną nowemi agitacyami i zuchwałemi demostrancyami *Italia irredenta*; jego charakter i polityczna przeszłość są rękojmią, że nie ścierpi wichrzenia politycznych fanatyków a wielkie niezadowolenie, jakie panuje w obozie radykalnym z powodu zamianowania Villi ministrem spraw wewnętrznych, dowodzi, że Cairoli zrobił dobry wybór. Nowy minister finansów Grimaldi, który świetną mową wygłoszoną w ostatnim czasie w kwestyi kolei żelaznych ściągnął na siebie powszechną uwagę i dał dowody wysokiego uzdolnienia, nie jest wprawdzie finansistą z zawodu, ale za to skromnym, bez zarozumiałości i różni się pod tym względem bardzo korzystnie od swojego poprzednika Seismit-Dody, którego pamiętna przewyżka dochodów w sumie 60 milionów stopniała jak śnieg pod promieniami słońca. Przytem Grimaldi nie jest radykalistą, ale zdaje się należeć do lewego centrum. O nowym ministrze sprawiedliwości Varim tyle tylko wiadomo, że jest tęgim prawnikiem i mężem nieskazitelnego charakteru Pozostali czterej ministrowie są już znani.

Niektóre dzienniki zrobiły słuszną uwagę, że kurya rzymska już z tego powodu nie może rokować z rządem tureckim w sprawie duchowieństwa katolickiego w Bośnii i Hercegowinie, ponieważ faktycznie rząd austryacki ma w swoich rękach administracyę tego kraju. Pojawiające się od czasu do czasu pogłoski o rokowaniach kuryi z Portą pochodzą niewątpliwie ztąd, że przed wybuchem wojny rossyjsko-tureckiej kongregacya propagandy zwróciła uwagę na smutne położenie katolickiego duchowieństwa w Bośnii i Hercegowinie i z tego powodu już przed kilku laty rozpoczęła z Turcyą rokowania, które jednak wskutek wojny musiano przerwać. Koła, które zostają w ścisłych stosunkach z Watykanem, zapewnieją z całą stanowczością, że w piśmie Jego Świątobliwości, które arcybiskup Grazelli zawiózł Abduł-Hamidowi do Konstantynopola, jest także mowa o uregulowaniu stosunków hierarchii katolickiej w okupowanych przez Austryę krajach i że Jego Świątobliwość w delikatnych ale stanowczych słowach dał sułtanowi do zrozumienia, że stolica Apostolska jest zdecydowaną rozpocząć odnośne rokowania z gabinetem wiedeńskim".

(Wyprawa rossyjska na Merw).

Prasa rossyjska interesuje się żywo wyprawą do centralnej Azyi, przedsięwziętą rzekomo dla „ukarania" tekińskich Turkomanów. I tak *Nowoje Wremia* pisze: „Z oddziału generała Łomakina donoszą, iż Turkomanie uzbrojeni są po większej części angielskiemi odtylcówkami. Nasi oficerowie turkestańscy tłómaczą tę okoliczność tem, iż Achał-Tekińcy otrzymują odtylcówki te *via* Herat, z magazynów, założonych przez Anglików podczas operacyj przeciw Afganom. Przypuśćmy nawet, iż rząd indyjski zamierzył sprzedać niepotrzebne mu już nadal zapasy broni, to zostaje jednakowoż nierozjaśnionem pytanie, za jakie środki nabywaja Turkomanie drogie angielskie karabiny? Ubóstwo Achał-Tekińców weszło w środkowej Azyi w przysłowie, pozostaje nam przeto tylko ten jeden domysł: czy nie mieniaja oni angielskich karabinów za perskich niewolników, którymi prowadzą handel publicznie nietylko w Merwie, ale i w Heracie. Ciekawa rzecz, jak też zapatrywać się będzie na ten handel ludźmi agent angielski, który w tej chwili według wszelkiego prawdopodobieństwa już rezyduje w Heracie? Że operacye rossyjskie natrafią prawdopodobnie i bez odtylcówek angielskich na znaczniejsze przeszkody aniżeli swego czasu w wyprawie Chiwińskiej, a to nietylko ze względu na więcej wojowniczy duch Tekińców, aniżeli zniewieściałych częściowo i nielicznych Turkmanów chiwińskich, lecz także ze względu na czysto fizyczne przeszkody, wnosić można z następującej korespondencyi oficera powyżej wymienionego oddziału umieszczonej w *Moskow. Wied.*: „Spieka zaczyna nam coraz więcej dokuczać. Upały dochodzą do tego stopnia, że prawie do ósmej godziny wieczorem niepodobna pokazać się na słońcu, a siedzieć przez cały ten czas pod namiotem lub kibitką, jest także niemałą karą. Duszność ta wywołuje nadzwyczaj apatyczny ospały stan a miriady owadów zatruwają życie w całem tego słowa znaczeniu. Nie jesteś w stanie opędzić się od tych małych wrogów, nie dozwalających ani spać, ani czytać, ani jeść: szklanka czaju wniesiona do namiotu, staje się w minucie dosłownie kaszą z muszek."

O celu wyprawy nie wspomina korespondent; „przymuszony jestem i na przyszłość zachowywać milczenie w tym przedmiocie. Oddział nasz uważają za liczny i rzeczywiście przewyższa on nawet oddział generał-adjutanta Kaufmanna, który w r. 1873 operował przeciw Chiwie. Należy jednakowoż uwzględnić okoliczność, iż prawdopodobnie większa połowa naszego oddziału użytą zostanie do obsadzenia różnych obwarowanych punktów celem zabezpieczenia komunikacyi na tyłach." O kraju Tekińców wyraża się korespondent w ten sposób: „Dotychczas nikt jeszcze nie pisał o kraju Tekińców, a ruta nasza zaznaczona na karcie tylko do fortu Kizil-Awrak, dokąd w roku 1872 dotarł rekognoskujący oddział pułkownika Markazowa. Odtąd dopiero zaczyna się właściwie kraj Tekińców, lecz niestety, nasza „najnowsza" karta za tym punktem, tylko liniami stopni geograficznych oznaczona, przedstawia w pełnem słowa znaczeniu *cartam blancam* na setki wiorst we wszystkich kierunkach... Wobec takiej obfitości naszych wiadomości o kraju nieprzyjacielskim, niezmiernie ucieszyło mnie dzisiejsze spotkanie się z jednym Turkomanem kokłańskim, który niedawno przebywał między Tekińcami. Zaprosiwszy go na szklankę czaju, zacząłem go wypytywać. Gdyby mój gość na pytania moje był tak samo ochoczo odpowiadał, jak jadł i pił, być może, iż byłbym od niego do wiedział się cokolwiek ważniejszego. Ale niestety musiałem każde słowo z trudem wydobywać z niego i dowiedziałem się, że według jego zdania ludność Achał Tekińska liczy do 400 000 dusz, że główną i centralną ich warownią jest Heoktepe, że tam już doszły słuchy o naszej wyprawie i że w niej głównie organizują się środki oporu. Także dochodziły go słuchy, iż Achał-Tekińcy zamierzają w razie niepomyślnej walki ujść ku Merwowi. Podług zapewnień mego gościa objawił jeden z najbliżej nas mieszkających serdarów tekinskich, Tekme, przebywający w forcie Beuzma, iż nie myśli się sprzeciwiać Rossyanom, ponieważ wydaje mu się bezskutecznym opór przeciw tym, którym sam padyszach stambulski oprzeć się nie zdołał. Ostatnim fortem Achał-tekińskim ku wschodowi jest Giaurs. Ztąd oddalenie aż do samego obwarowanego Merwu wynosi piętnaście dni marszu dla piechoty; pierwszych dziesięć dni przypada na bezwodne stepy z twardym glinkowatym gruntem, na którym nigdy nawet nie koczują. Jeźdzcy przebywają zazwyczaj tę pustynię w przeciągu sześciu dni, zaopatrzywszy się na ten cały czas w wodę. Ostatnich pięć dni marszu wiodą przez okolice zaludnione, nawet gdzie niegdzie winnicami pokryte. Merw sam jest co do ludności i rozmiarów warowni nawet cokolwiek większy jak Chiwa."

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 20 *Szczutka*.

= **Dwaj artyści polscy,** uczniowie akademii sztuk pięknych w Wiedniu, odznaczeni zostali nagrodami, które przyznało im kolegium profesorów dnia 18 lipca. Jan Styka, uczeń szkoły malarskiej, ze Lwowa, otrzymał złoty medal z fundacyi Függera za utwor wykonany na temat: *Odyssej z synami Antyloka wśród łowów na dziki.* (Pieśń XIV *Odyssei*, wiersze 445 — 454). Tadeusz Błotnicki, uczeń specyalnej szkoły wyższego rzeźbiarstwa pod kierunkiem profesora Zumbuscha otrzymał premiowe stypendyum za wszystkie swe prace.

+ **P. Michał Newliński,** wiedeński korespondent *Journal des Débats*, zamieścił w tym dzienniku dłuższy list o Galicyi, napisany pod wpływem wrażeń wycieczki, którą przed kilku tygodniami odbył do Lwowa i Krakowa. W ciekawym tym artykule, napisanym z gorącą życzliwością dla naszego kraju i jego dążeń umysłowych i ekonomicznych, pan Newliński podnosi niewygasłą sympatyę żywioną przez Polaków dla francuzkiej narodowości, daje charakterystykę stronnictw politycznych w Galicyi, opisuje pokrótce dwa stołeczne jej miasta, Lwów i Kraków, poświęca specyalną zaszczytną wzmiankę muzeum hr. Dieduszyckiego i daje bardzo słuszną odprawę znanemu paszkwilantowi naszego kraju i naszych stosunków, panu Emilowi Franzosowi, który pozazdrościwszy laurów p. Sacher-Masochowi debiutował także niedawno w *Revue des deux mondes*. W końcu podnosi autor rozwój ekonomiczny Galicyi i pracę około wyzyskania jej bogatych źródeł.

— **Wynik egzaminu** dojrzałości w c. k. II gimnazyum lwowskiem był następujący. Do egzaminu zgłosili się wszyscy uczniowie klasy VIII w liczbie 24, 1 prywatysta i 10 externistów. Swiadectwo dojrzałości z wyszczególnieniem otrzymali: Flecker Ozyasz, Gelber Jakób, Klarfeld Leon, Löwenherz Abraham, Weber Antszel i prywatysta hr. Gołuchowski Józef. Dojrzałymi uznani: Balas Jan, Bück Dawid, Bylina Karol Floryan, Epstein Józef, Jastrzębski Kazimierz, Lubieniecki Mikołaj, Rosenstein Leon, Scherer Wilhelm, Sołtykiewicz Włodzimierz, Szkirpan Witołd i 4 externiści. Błonarowicz Augustyn, Pełłech Teodozyusz, hr. Russocki Artur i Tymiński Tytus. Do poprawienia złej klasy z jednego przedmiotu po wakacyach ma się zgłosić 7 abituryentów; reprobowano na pół roku 3, na cały rok 2, po raz wtóry i dla tego bez terminu 2 abituryentów. 1 externista odstąpił od ustnego egzaminu dojrzałości.

* **Samobójstwa.** Ludwika K., licząca lat 18, zażyła przedwczoraj w zamiarze samobójczym rozczynu fosforowego w wódce. Chorą zabrano do szpitala. — Wczoraj po południu odprowadzono do policyi z szynku pod l. 12, przy ulicy Łyczakowskiej, Jana M., czeladnika krawieckiego, który wyraźnie zdradzał zamiar odebrania sobie życia. Odebrano mu list, w którym się żegna z żoną i pisze, że nędza i niedostatek skłaniają go do samobójstwa.

* **W Dublanach** przytrzymano przedwczoraj złodzieja wyskakującego oknem z zamkniętego pomieszkania profesora p. Rylskiego. Złodziej zabrał wszystkie suknie z pokojów, które mu częścią z rąk odebrano, częścią znaleziono ukryte w krzakach koło domu. Aresztowany, jak się z jego paszportu i świadectw okazało, jest prywatnym oficyalistą z Liska.

* **Tej nocy** p. Teofil Nowak, właściciel domu pod l. 109 przy ulicy Gródeckiej, obudzony silnem szczekaniem psa wyszedł na podwórze i spostrzegł stajnię otworzoną, w której stały dwie krowy w wartości 140 zł. Drzwi od stajni były z haków wyjęte bez naruszenia kłódki. W stajni przychwycono znanego złodzieja Józefa Derkacza właśnie w chwili, gdy jednej krowie pętał nogi rzemykiem, aby ją uprowadzić. Złodzieja oddano policyi.

— **Znaleziono weksel** na kwotę 505 zł., przed kilku dniami. Właściciel może go odebrać w trafice na placu Bernardyńskim l. 3.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w czerwcu r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem maja 1879 roku pozostało chorych 500; przybyło w czerwcu 728; było przeto ogółem leczonych 1228; z tych wydalono wyzdrowiałych 486; niewyleczonych 69; z polepszeniem zdrowia 112; umarło 43; ubyło tedy razem 710. Pozostało przeto z końcem czerwca 518 chorych.

— **Wystawa w Bóbrce.** Komitet uwiadamia, że wystawa rolniczo przemysłowa w Bóbrce, otwartą zostanie dnia 6 września b. r. i trwać będzie 6, 7, 8 września. Komitet uprasza przeto panów wystawców o wczesne nadsyłanie deklaracyj, przypominając, że termin zgłoszeń na inwentarz ustaje z dniem 31 lipca a na inne przedmioty z dniem 15 sierpnia.

— **Festyn w Iwoniczu.** W celu zebrania funduszów na wykończenie i uposażenie domu dla ubogich chorych, leczących się w zakładzie kąpielowym iwonickim, odbędzie się tam w niedzielę 27 lipca wielki festyn, połączony z loteryą fantową i balem. Festyn rozpocznie o godz. 4 po połud. loterya fantowa a po wyciągnieniu losów nastąpi teatr improwizowany i pochód do Bełkotki z muzyką i pochodniami, przy oświetleniu drogi i lasu: zakończy zaś bal w nowo ozdobionej sali zakładowej przy rzęsistem oświetleniu i muzyce Towarzystwa *Harmonii*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Turynie jeden z najznakomitszych dziennikarzy włoskich, redaktor *Opinione*, Giacomo Dina; w Bernie szwajcarskim nagłą śmiercią na porażenie serca przedsiębiorca budowy tunelu św. Gotarda, Favre.

— **O stanie powietrza** powiada ostatni biuletyn tygodniowy centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu, iż we wszystkich prawie krajach Europy wyrównał się w ostatnich dniach, wiatry ustały całkiem i można się spodziewać najpiękniejszej, stałej pogody.

— **Straszliwa burza** z gradem wielkości jaj kurzych, spustoszyła w tych dniach okolicę miasta Csor na Węgrzech. Szkody są nieobliczone, zwłaszcza w winnicach.

— **Na głównej poczcie** w Peszcie, w nocy na sobotę, kapral pociągów wojskowych, Ludwik Toth, niepostrzeżony, dał się zamknąć w oddziale listowym w celu dokonania rabunku. Nim jednak zdołał rozbić kasę wertheimowską i pootwierać więcej listów, został odkryty przez dwóch urzędników sąsiedniego oddziału, zaniepokojonych szelestem, i aresztowany przez przywołaną straż policyjną. Znaleziono przy nim 200 zł, które, jak się zdaje pochodzą z listów *poste restante*, pieniężnych bowiem nie było w miejscu, w którem Toth plądrował.

— **Odpadki srebra** w c. k. mennicy w Wiedniu od wielu miesięcy systematycznie znikały w wielkiej ilości i w sposób niewytłómaczony. W tych dniach dopiero wyśledzono złodziei, w osobie małżonków Schlichta, robotników mennicy, którzy skradzione odpadki srebra przetapiali i sprzedawali. Szkoda, jaką zrządzili skarbowi państwowemu, wynosi przeszło 6000 zł.

— **Wielki meteor**, który dnia 13 b. m. wieczór przeleciał nad miastem Krems, widziany był także na całym Szląsku.

— **Gwałtowne trzęsienia** nawiedziły w tych dniach po trzykroć okolicę Teb, Parnasu i Aten. Nie zrządziły jednak znaczniejszej szkody. — W Insprucku dnia 16 b. m. o godzinie 6 rano obserwowano dość silne trzęsienie.

— **Prawdziwym dniem** sądnym był dla ludności izraelickiej w Moskwie dzień 12 b. m. Tamtejszy generał-gubernator, książę Dołgorukow dnia tego bez poprzedniego ostrzeżenia lub śledztwa kazał niespodzianie wydalić z miasta 278 izraelitów, jako lichwiarzy lub trudniących się zastawami. Następnego dnia generał-gubernator we własnej osobie odbył wizytacyę mieszkań wydalonych, ażeby się przekonać, czy przypadkiem ten lub ów nie ukrył się i nie został w mieście Większa część wydalonych posiadała w Moskwie własne domy lub zakłady finansowe. Wydalonych — jak opowiada wiedeńska *D. Ztg.* — wojsko odprowadziło aż za rogatki miasta wśród wielkiego zbiegowiska i wielkiego narzekania ludności izraelickiej. Wiadomość tę potwierdza petersburski dziennik *Nowosti*.

— **Pewien młody izraelita**, korespondent dzienników niemieckich w Neapolu, żonaty, lecz nie żyjący z żoną, która w Berlinie mieszka, umiał przy pomocy podrobionego *breve* papiezkiego, którem Ojciec św. jakoby zezwolił na to, nakłonić młodą córkę poważnej rodziny neapolitańskiej, że z nim uciekła. Oszusta już wyśledzono i aresztowano.

— **Pożar** w tych dniach zniszczył miasteczko Eszeny na Węgrzech. Przy gwałtownym wichrze oprócz 60 domów zgorzał ratusz i kościół z wieżą. W płomieniach utraciła życie dziewczynka. — W Bruxeli dnia 12 b. m nad ranem w jednej z kamienic kilkupiętrowych wszczął się pożar tak gwałtowny, że domownicy zaledwie zdołali ujść z życiem, a pewna wdowa z trojgiem dzieci zginęła w płomieniach.

— **Podczas zaburzeń** robotników kopalń węgla pod Zabrzem, na Górnym Szląsku, w starciu z wojskiem jeden robotnik utracił życie a szesnastu odniosło skaleczenia. Z ostatnich jeden w skutek ran umarł. Porządek dotąd nie został przywrócony.

— **Dziwoląg.** We wsi Zękolendy, w powiecie białostockim, przyszły w rodzinie włościańskiej na świat bliźnięta, zrośnięte z sobą w środku tułowów, tak, że dziwoląg ma dwie głowy i dwie pary rąk, a jedną nóg. Bliźnięta chowają się w zupełnem zdrowiu.

— **Deszcz w Anglii** pada bezustanku tak, że według dzienników londyńskich, Londyńczycy od 42 tygodni nie mieli ani jednej pogodnej niedzieli.

— **Głód** znowu się sroży w Chinach, mianowicie w północnych prowincyach tego olbrzymiego państwa. Setki tysięcy ludzi padają ofiarą klęski. Całe osady pomymierały. Wygłodzona ludność spożywa ciała zmarłych!

Towarzystwo pedagogiczne.

(Sprawozdanie Gazety Lwowskiej).

II.

Brody 20 lipca.

☐ Nim się rozpoczną obrady walnego zgromadzenia, pospieszam skreślić wam fizyognomię miasta Brodów w przededniu zapowiedzianych uroczystości.

Śmiało rzec można, że Towarzystwo pedagogiczne nie spodziewało się tylu i tak wymownych oznak sympatyi, z jakiemi je tu przyjmują. Cały dworzec przybrany w sute zielone festony i liczne flagi o barwach narodowych. U wjazdu na drogę, prowadzącą do miasta, wznosi się pierwsza brama tryumfalna, gustownie ustawiona z zieleni, flag różnobarwnych i sygnałów kolejowych, cała zaś ulica aż do wjazdu w obręb właściwego miasta wysadzona młodemi świerkami. Tu wita przyjezdnych druga brama z napisem:

> Witajcie mili goście u bram tego grodu,
> Witajcie krzewiciele oświaty narodu.

Skręcając na prawo w ulicę farną, przejeżdża się mimo gmachu magistratualnego, przyozdobionego bardzo bogato; naprzeciw, na budynku gimnazyalnym, widać pośród zielonych festonów duży napis łaciński:

> *Cordibus unitis virtutum foedere junctis*
> *Grato gens animo socia optat mente salutem.*

Z wszystkich przyległych domów powiewają flagi z stosownemi napisami w języku polskim, ruskim, niemieckim i hebrajskim; balkony przystrojone kobiercami i kwiatami, na domu dr. Herzberg-Frenkla bardzo gustownie ze świeżych kwiatów ułożony napis: *Willkommen!* Lecz nie skończyłbym prędko, chcąc opisywać wszystkie dekoracye kamienic, prowadzę zatem czytelnika do gmachu towarzystwa muzycznego, gdzie mają się odbywać posiedzenia Towarzystwa. Na ulicę, wiodącą do rzeczonego gmachu, wchodzi się znowu przez bramę tryumfalną i to najwspanialszą ze wszystkich, na której jednem skrzydle czytamy napis:

> Nie przestańcie, wy uczeni
> Siać ziarno mądrości,
> Choć się teraz nie rozpleni
> Zejdzie w potomności!

Na drugiem zaś skrzydle czytamy:

> Nie budujcie dla swej chwały
> Jak inni śmiertelni,
> Niechaj będzie naród cały
> Celem waszej kielni!

O kilkaset kroków za ową bramą wznosi się rzeczony gmach towarzystwa muzycznego równie świetnie przystrojony emblematami i napisami podobnej treści jak powyższe, wewnątrz zaś przeistoczony na salę teatralną, gdyż wieczorem po posiedzeniach towarzystwa będzie tu dawać przedstawienia trupa artystów lwowskich.

Około godziny piątej po południu zajechał pociąg, wiozący pierwszą partyę, przeszło 200 uczestników, po przed peron przyozdobiony z własnej inicyatywy dyrekcyi kolei Karola Ludwika. Straż pożarna w galowych mundurach i z własną muzyką na czele wyciągnęła szpaler a pociąg zatrzymał się wśród huku moździerzy i dźwięków kapeli. Gdy goście wysiedli, zabrał głos pan Wiłosławski, burmistrz miasta, witając ich w imieniu obywateli. Po dłuższej przemowie, w której prosił o pobłażliwość jeżeliby się okazały jakie braki w przyjęciu, wzniósł okrzyk na cześć Towarzystwa, powtórzony z tysiąca piersi niepoliczonej publiczności. Odpowiedział na tę przemowę prezes Towarzystwa, p. radca Z. Sawczyński, kładąc nacisk na tak dobitnie manifestującą się łączność obywatelstwa i kraju całego ze szkolnictwem. Z kolei zabrał jeszcze głos dr. Herzberg-Fraenkel, sekretarz brodzkiej Izby handlowej, i przemówił kilka słów powitania po niemiecku. Następnie ruszyli goście powozami prywatnemi, dorożkami i pieszo, jak kto mógł do miasta, pośród niesłychanego natłoku publiczności. Nietylko wszystkie okna ale nawet dachy i dymniki gęsto były obsadzone widzami — a w całem mieście zapanował ruch niezwyczajny. Goście zostali po największej części poumieszczani w prywatnych mieszkaniach, przyczem tutejsza inteligencya izraelicka największą okazała gotowość podejmując w swych domach z prawdziwie uprzedzającą gościnnością.

Lecz ciekawość wiodła na dworzec kolejowy nietylko tłumy brodzkich mieszkańców; owszem tak liczny zjazd zaciekawił także naszych sąsiadów z po za kordonu, bo na chwilę przed przybyciem pociągu lwowskiego nadciągnął od Radziwiłłowa umyślny pociąg, przywożący sporo urzędników rossyjskich, którzy w pełnych mundurach bardzo ciekawie przyglądali się przyjęciu gości.

Dzisiejszy wieczór pozostawiony każdemu do odpoczynku; kto zaś mniej znużony podróżą, może się rozerwać w teatrze, gdyż tym samym pociągiem przyjechali artyści lwowscy i zaraz dziś dają przedstawienie dzieła autora, który przed laty w Brodach ujrzał światło dzienne, t. j. Józefa Korzeniowskiego.

Kończąc na razie ten króciutki biuletyn, nie możemy się powstrzymać, aby nie zaznaczyć tu jeszcze raz bardzo miłego wrażenia, jakie wogóle przyjęcie członków Towarzystwa pedagogicznego na wszystkich przyjezdnych wywarło.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(*L*) Na przyszłą kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 4 września, odbyło się wczoraj losowanie przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Mogilnickiego, wobecności radców Drdackiego, Buszaka i Zborowskiego, jako zastępcy prokuratora, tudzież dr. Hryszkiewicza, jako delegata Izby adwockiej.

Jako główni przysięgli: zostali wylosowani pp.: Lechner Hillel wł. realności na Zniesieniu; Engel Józef, architekt: Schestak Józef, dzierżawca dóbr Leśniey; Swietlik Franciszek, wł. realności; dr. Byk Emil, adwokat; Radołowicz Teofil, aptekarz; Weber Juliusz, wł. gruntu; Gall Emanuel, budowniczy; Ławski Jan, wł. domu; Kwiatkowski Sebestyan, wł. domu; Sochocki Karol, wł. domu; Topolnicki Jan, wł. domu; Taff Antoni, wł. realności; Kronik-Leib, wł. realności na Zniesieniu; Wufka Stanisław, wł. domu; Penzias Mendel, wł. domu; Bauer Jan, wł. domu; Chajes Leon, przedsiębiorca w Żółkwi; Kwiatkiewicz Marceli, wł. domu; Zagaśło Wincenty, wł. domu; Simon Edward, dyrektor gal. banku kredytowego; Ujejski Kornel, dzierżawca dóbr Zubrze; Leise Rudolf, wł. dóbr Skniłów; Mieczkowski Jan, wł. domu; Ulenecki Józef, wł. domu; dr. Reich Bernard, adwokat; Eisenberg Saul, handlarz win na Zniesieniu; Górski Tomasz wł dóbr Przemiwółki; Gałuszkiewicz August, wł. domu; Blasberg Szymon, wł. domu; Strzyżowski Kamil, kupiec; Kostecki Maciej, cukiernik; Sieber Antoni, kawiarz; dr. Kratter Ferdynand, adwokat: Zehetgruber Ferdynand, wł. domu; Epstein Maksymilian, wł. domu i kupiec.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: Dr. Linder Zygmunt, lekarz; Sapałaczyński Robert, urzędnik wydziału krajowego; Pawłowski Karol, urzędnik banku hipotecznego; dr. Ekielski Józef, sekretarz Wydziału krajowego; Rucker Zygmunt, aptekarz; Zagórski Franciszek, kupiec; Janikowski Tomasz, urzędnik Wydziału krajowego: dr. Till Ernest, adwokat; Menkes Oziasz Zalel, wł. domu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Kotwica“ *(Der Anker)*. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8).

W miesiącu czerwcu roku bieżącego wydano 404 polic z kapitałem 672.703 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 2542 polic na 4,976.410 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 117.555 zł., wkładek 100.366 zł. w 6 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,855.395 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 283.060 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,711.710 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

OSTATNIA POCZTA

Francuska Izba deputowanych kroczy dalej „z lekkiem sercem“ na drodze *Kulturkampfu*. Dnia 17 b. m. wzięła pod obrady drugi projekt Ferryego o wykluczeniu członków duchownych z najwyższej Rady edukacyjnej, i uchwaliła nagłość tego projektu. Cassagnac (ojciec) wystąpował przeciw projektowi, wykazując, że nauka rządowa nie jest dostateczną dla nowoczesnych celów społecznych. Ferry podnosił konieczność reformy, gdyż dotychczasowa Rada edukacyjna przygniatała uniwersytety (?). Projekt deputowanego Bardeux, aby utworzyć dwie Rady edukacyjne, został odrzucony 332 głosami przeciw 153, poczem Izba przystąpiła zaraz do obrad specyalnych, i w sobotę 19 b. m. uchwaliła szczęśliwie drugą ustawę *kulturkampfową*.

Tymczasem senat trwa w swym uprawnionym oporze przeciw tym niebezpiecznym innowacyom, a doniesienie o kompromisie, zawartym między członkami lewego centrum a rządem, było, jak się zdaje, jeszcze przedwczesnem. Organa rządu usiłują wpłynąć na przyspieszenie obrad nad pierwszą ustawą edukacyjną pogróżką, że rząd wykona niezniesioną dotychczas ustawę z czasów wielkiej rewolucyi i wypędzi poprostu Jezuitów, jeżeli senat nie okaże się powolnym Izbie. Sprawa, w ten sposób postawiona, przybiera cechę ostrego konfliktu między obu Izbami, a rząd i jego *spiritus inflans* p. Gambetta, podobno nie są wcale od tego, aby rzeczy doprowadzić do ostateczności i raz na zawsze pozbyć się senatu. Ale zniesienie senatu, jakkolwiek by dogadzało republikanom, zawcześnie może otworzyłoby oczy Europie na właściwe cele i tendencye republiki francuskiej. Dlatego mniemamy, że w tym punkcie instynkt samozachowawczy zwycięży nad popędami krewkości.

Belgia, od roku ma także swój osobny „Kulturkampf“, który wydaje dziwne kwiaty. Niedawno weszła tam w życie nowa ustawa szkolna, usuwająca duchownych od udzielania nauki w szkołach ludowych. Rzecz naturalna, że reforma tego rodzaju w kraju tak na wskróś katolickim musiała wywołać wzburzenie a gorętsze umysły dały się unieść do tego stopnia, że ubliżyły nawet koronie. W Brukselli pojawiły się pewnego dnia plakaty na rogach ulic, zawierające pogróżki przeciw królowi. Wytoczono śledztwo i aresztowano niejakiego Vanhamme, jako podejrzanego o tę sprawkę. Vanhamme miał się przyznać do czynu a oraz obwinić członków kollegium Jezuickiego w Brukselli, że dostarczyli mu plakatów i pieniędzy. Wskutek tego odbyła się rewizya w kollegium i aresztowano bibliotekarza jezuickiego. Można sobie wyobrazić radość, jaka w obozie „liberalnym“ zapanowała z tego powodu! Co do nas, nie możemy przytłumić w sobie podejrzenia, że ten Vanhamme był po prostu agentem prowokacyjnym.

Estafette ogłasza następujący list księcia Napoleona Hieronima do cesarzowej Eugenii: *Paryż* 26 lipca. Właśnie byłem na nabożeństwie w kościele św. Augustyna odprawionem za duszę mego walecznego i nieszczęśliwego kuzyna. Jestem głęboko wzruszony i poczuwam się do obowiązku wyrazić W. ces. Mości uczucia bolesnej sympatyi, któremi jestem przejęty“.

Wszyscy urzędnicy francuscy, którzy brali udział w uroczystościach pogrzebowych w Chislehurst zostali na rozkaz ministra spraw wewnętrznych oddaleni ze służby.

Londyńska gazeta wojskowa *Army-And Navy-Gazette* donosi, że w dobrze informowanych sferach wojskowych obiega wieść, że sąd wojenny skazał na śmierć porucznika Careya. Wyrok nie może być ogłoszony przed zatwierdzeniem go przez naczelnego wodza księcia Cambridge.

Z telegramu wiadomo, że rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do mocarstw memoryał w kwestyi żydowskiej, w którym przedstawia Europie całą trudność rozwiązania tej kwestyi. Memoryał ten zanadto jest ciekawy, abyśmy go podać nie mieli naszym czytelnikom, dziś szkicujemy tylko w krótkich słowach treść jego. Otóż minister kładzie główny nacisk na to, że żydzi rumuńscy są obcym napływowym żywiołem, który przywędrował głównie z Galicyi i z Rossyi, że nie chcą się assymilować, i że przy znanym sposobie prowadzenia interesów zachodzi obawa, aby w razie emancypacyi nie pochłonęli wkrótce całą mniejszą posiadłość, zwłaszcza, że rumuńska ludność wiejska stoi na niskim stopniu oświaty i nie posiada ekonomicznej siły oporu. Społeczeństwo rumuńskie nie jest jeszcze do tego stopnia skonsolidowane, aby mogło wytrzymać bez wstrząśnienia podobne przekształcenie swych stosunków, dlatego też postawa rozsądnie-odporna jest obowiązkiem Rumunów. Memoryał podnosi także, że żydzi rumuńscy otrzymują dyrektywę od *Alliance israélite* i że stanowią osobne społeczeństwo, nieprzychylne krajowi, stojące pod obcym wpływem i odbierające rozkazy z zagranicy. Taki dualizm nie da się pogodzić z dobrem kraju, a wobec takich stosunków zaniepokojenie umysłów łatwem jest do wytłómaczenia.

Nowy gabinet włoski odniósł już sukces w Izbie deputowanych a to w kwestyi, która dała powód do upadku poprzedniego ministerstwa. Zmodyfikowany przez Cairolego projekt ustawy o podatku od mlewa, jak z sobotniego telegramu naszego wiadomo, uchwalony został znaczną większością. Czy jednak senat zgodzi się na tę znaczną modyfikacyę swych uchwał, jest rzeczą co najmniej wątpliwą. Projekt Cairolego bowiem ustanawia termin zniesienia tego podatku na dzień 1 stycznia 1884, podczas gdy senat, jak wiadomo, kwestyę tę zostawił otwartą. Co do bezzwłocznego zniesienia podatku od pledniejszych produktów młynarskich zgadza się projekt ministeryalny z uchwałą senatu.

Agence Russe zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby pod przewodnictwem Wałujewa złożona została komissya w celu narady nad zaprowadzeniem reform politycznych w Rossyi. Komissya ta zajmuje się jedynie środkami bezpieczeństwa, które stały się koniecznemi wskutek ostatnich zamachów. Zdrowy rozum, powiada organ półurzędowy, dyktuje, że zanim pomyśleć można o nowych reformach politycznych, należy wprzód oczyścić teren, na którym te reformy zaprowadzone być mają W końcu powiada *Agence*, że rząd cara Aleksandra, który inaugurował w Rossyi owe „powolnych reform liberalnych“ wytrwa i nadal na drodze tych zbawiennych reform.

Ukazem carskim z 14 b. m. mianowany został generał Ignatiew tymczasowym generał-gubernatorem miasta Niżnego Nowogrodu na czas trwania jarmarku. Ma on te same prawa, jak inni generał-gubernatorowie mianowani ukazem z 17go kwietnia.

Ambasadorowie hr. Szuwałów i Oubril otrzymali 2-miesięczny, Nowików 3 miesięczny urlop.

Na skargi panslawistycznych dzienników, że książę Aleksander bułgarski w pierwszych swoich pismach urzędowych nie wspomniał ani słówkiem o Rossyi, o cesarzu i o panslawistach, odpowiedział niejako książę w telegramie, który dnia 12 b. m. w podróży z Tirnowy do Sofii wystosował do cara. Telegram ten opiewa: „Zgromadzenie narodowe wybrało deputacyę, złożoną z byłego egzarchy, jednego arcybiskupa i czterech świeckich członków. Deputacyi tej polecono złożyć u stóp Waszej cesarskiej Mości wyraz uczuć najuniżeńszej uległości i najgłębszej wdzięczności całego narodu bułgarskiego za szczególne dobrodziejstwa, któremi Wasza ces. Mość raczył tak wspaniałomyślnie obsypać Bułgaryę. Przyłączając się z całego serca do jednomyślnych życzeń mojego ludu, upoważniłem tę deputacyę, aby udała się do Petersburga i prosiłem księcia Dundukow-Korsakowa, aby ją przedstawił Waszej ces. Mości. Nadto prosiłem księcia, aby wyraził Waszej ces. Mości moje uszanowanie, którem jestem przejęty dla dostojnej osoby Waszej ces. Mości i zapewnił go o mej niezmiennej wierności za łaskawą opiekę, której Wasza ces. Mość tak mnie jak i mojemu ludowi użyczył w chwili, w której wstępujemy w nowy okres naszej politycznej egzystencyi. Oby Bóg miał w swojej opiece Waszą ces. Mość i strzegł jego drogiego życia dla szczęścia rossyjskiego i bułgarskiego ludu".

Według telegraficznych doniesień, które *Russkij Kurjer* otrzymał z Warny 13 b. m. powstanie muzułmańskie w okręgu osmanbazarskim w Bułgaryi trwa jeszcze ciągle i przybiera widocznie coraz większe rozmiary. W ostatnim czasie wysłano znowu świeże wojska bułgarskie przeciw powstańcom. Dnia 12 b. m. przyszło pomiędzy drużynami bułgarskiemi i powstańcami tureckimi do formalnej bitwy, która trwała przeszło dwie godziny. Turcy ratowali się ucieczką, pozostawiwszy na placu boju dwieście pięćdziesiąt poległych i rannych. Pomiędzy tymi było wielu tureckich redyfów. Aby zapobiedz rozszerzaniu się powstania nakazano rozbroić ludność muzułmańską. Skutkiem tego wielu tureckich mężczyzn opuszcza domy i rodziny i ucieka w lasy, aby się tam połączyć z powstańcami. Powszechną jest obawa, aby nie przyszło do rzezi pomiędzy ludnością bułgarską i turecką, gdyż rozdrażnienie po obydwóch stronach jest straszne. Kilka wsi poszło już z dymem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lipca. *Montagsrevue* pisze: Dopóki nie zostanie rozstrzygniętem, że wszyscy deputowani czescy pojawią się w Radzie państwa i tu domagać się będą spełnienia swych życzeń — dopóty nie należy oczekiwać zmian w ministerstwie. Rada państwa ma się zebrać w połowie września — a do tego czasu dokonane też będą w łonie gabinetu modyfikacye, jakie wypłyną z sytuacyi.

Paryż, 20 lipca. Grupa parlamentarnego odwołania się do ludu (bonapartyści) uznała księcia Hieronima Napoleona za głowę napoleońskiego domu.

Konstantynopol, 20 lipca. Donoszą urzędownie, że Dżewdet baszy poruczono przewodnictwo w radzie ministrów aż do wyzdrowienia wielkiego wezyra Chaireddina baszy, który zaniemógł.

Brody, 21 lipca. Dr. Sawczyński zagaił walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego wśród wielkiego współudziału publiczności. Członków obecnych około 400.

Wiedeń, 21 lipca. (*Tel. pryw.*) Do *Nowej Presse* donoszą z Paryża: W sobotę wieczór odbyło się zgromadzenie bonapartystowskich senatorów i deputowanych, na którem uchwalono rezolucyę, że przez śmierć cesarzewicza książę Hieronim Napoleon został głową i reprezentantem domu Napoleońskiego, że jednak tylko bezpośrednie, swobodne orzeczenie narodu mogłoby zjednoczyć wszystkich stronników zwierzchnictwa ludu. Książę Hieronim Napoleon wyraził swe zadowolenie deputacyi, która mu zakomunikowała tę rezolucyę. Na zgromadzeniu nie było Rouhera i Cassagnaca. Rozprawy były bardzo ożywione i świadczyły o wielkich, dotąd nieprzejednanych różnicach w opinii bonapartystów.

Wiedeń, 21 lipca. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana rada ministrów w sprawach kolejowych. W radzie brali udział ministrowie węgierscy Tisza i Szapary, austryaccy Stremayr i Pretis a według *Fremdenblattu* także hr. Taffe.

Konstantynopol, 21 lipca. Przesilenie w wezyracie załatwione. Sułtan przyjął program Chaireddina baszy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lipca 1879, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 168·25. Węg. akcye kredyt. 258·50. Akcye anglo-austr. 125·75, Akcye banku Union 89·10, Akcye kolei Karola Ludwika 236·50, Akcye kolei północnej 219·25, Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 139·—, Akcye kolei Elżbiety 184·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·50 Galic. oblig. indemn. 89·75, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 125·75, Rubel papierowy 1·20·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 111·50. Węgierskie losy 103·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·87. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, dnia 19 lipca, godzina 6 minut. 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·— Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 21 lipca, godz. 10 minut 45 Akcye kredytowe 272·10, Anglo-austr. 125·60, Akcye banku Union 89·20, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·20$^1/_2$, Rubel papier. 1·21$^1/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 21 lipca 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 731 89mm. Psychrometr suchy 16.8°C. Psychrometr wilgotny 15.2°C. Prężność pary 11.9m. Wilgoć 83% Zachmurzenie 0. Wiatr NE1 Ozon 7.
Temperatura powietrza + 13.4°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 20 i 21 lipca 1879

Hotel George'a

Pp. W. hr. Potocki z Rossyi. T. Hannemann z Odessy. M. Zachariasiewicz z Woronowa. E. Zagórski z Kołodziejówki.

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. K. hr. Wodzicki z Olejowa.

Hotel Langa.

Pp. M. br. Ehrenburg z Rossyi. J. br. Steinecker z Berlina. I. Reinhardt z Wiednia. F. Müller z Buda-Pesztu. A. Germann z Franzensbadu.

Hotel Angielski.

Pp. P. hr. Czosnowski z Wołynia. A. Topczewski z Zywaczowa.

Pp. Dr. A. Nowakowski z Lipowiec. T. Wasilewski z Sienkowa. J. Noworyta z Doliny.

Hotel Kuhna.

P. J. Wasilkowski z Błeszczowic.

Pp. J. Skowroński z Krakowca. L. Pohorecki z Nahorca. M. Zbudowski z Mikołajowa. A. Czerkawski z Ruszowic. I. Fiedler z Trembowli. J. Barysiewicz z Rohatyna.

Hotel Lazarusa.

P. H. Ritter ze Złoczowa.

Hotel Podolski.

P. B. Bardecki z Rossyi.

Hotel Warszawski.

P. S. Znamieński z Walmi.

Hotel Europejski.

P. J. Vetter z Lublina.

Hotel Krakowski.

Pp. B. Bukietyński z Sambora. R. Tiehl z Podhorec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Komarnicki do Sassowa. J. hr. Lamberg do Krystynopola. E. hr. Pruszyński do Brodów. Dr. J. Haidukiewicz do Krakowa. K. Passakas do Chomiakówki.

Pp. W. hr. Romer do Sanoka. R. Gabryszewski do Jasła. T. Hannemann do Krakowa H. Hoppen do Brodów. W. Kaczanowski do Rossyi. J. Kamiński do Tarnopola. W. Ustrzycki do Czelatycz. J. Smidowicz do Karlsbadu. T. Starzyński do Derewni. G. Szymonowicz do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7' wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do Południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 lipca 1879.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235 50	238 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134 —	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255 —	258 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90 30	91 20
„ „ „ 4 pr. „	83 25	84 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	90 30	91 20
Banku hip. gal. 6 pr. w. a.	95 —	95 90
Listy dłużne g. l. kr wł. 6 pr. w. a.	96 —	98 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89 80	90 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	93 —	94 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94 —	96 —
5. Losy Miasta Krakowa	17 —	18 50
„ „ Stanisławowa	24 —	26 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 38	5 49
Dukat cesarski	5 42	5 51
Napoleondor	9 18	9 26
Półimperyał	9 45	9 56
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 67
„ papierowy	1 16—	1 18—
100 marek niemieckich	56 50	57 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 17 lipca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.90	67.05
luty-sierpień	66.90	67.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.40	68.55
kwiecień-październik	68.40	68.55
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.50	117.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.50	126 90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129. -	129 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	157.50	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.-
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	78 60	78.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech		
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	87.—	—.—
Niższej Austryi	90.—	90.50
Siedmiogrodu	104.75	105 25
Węgier	84 25	84 50
	87.—	87 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	125 25	125.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	271 10	271.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	797 —	798.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk	578.—	580
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184.	184 25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2190.—	2195.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	236.25	236.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.—	135.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.—	280.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 —	85.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.—	104 50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90.50	90 75
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90.50	90 75
Gal. banku hipot. po 6 proc.	95.20	95.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	97.75	98.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100 25	— —
„ „ po 5 proc.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.—	77.50
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	103.—	103 25
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 —	83.25
z r. 1867	85.75	86.—
z r. 1868	78.75	79.25
z r. 1872	75.50	76 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73 25	73 75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168 —	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	102 75	103.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	17.50	18
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 —	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	30 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32,50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.70	115 95
Paryż za 100 fr.	45.70	45.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.50.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.20 —	9.20 50
Rossyjski imperyał	9.47 —	9.48.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 19 lipca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w bankuotach	67	—
„ „ „ w srebrze	68	20
Renta w złocie	78	70
Losy pożyczki z roku 1860	126	50
Akcye banku austro-węgierskiego	829	—
„ „ kredytowego	272	60
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	20 —
Dukat cesarski men.	5	49 —
100 marek niemieckich	56	70

Dziennik Urzędowy.

(4862 1—3) **Edykt.**

L. 4633. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie uwiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż przeciw niemu na dniu dzisiejszym wydany nakaz zapłaty na rzecz Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego sumy wekslowej 180 zł. z p. n. i że celem przestrzegania jego praw ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Wawrauscha z substytucyą adw. Dra Reinera.

Rzeszów 17 lipca 1879.

(4875 1—3) **Konkurs.**

L. 2177. Na posadę prokuratora państwa przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie lub ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego z roczną płacą VII rangi tudzież z dodatkiem aktywalnym i służbowym.

Podania mają być przedłożone Nadprokuratoryi Państwa do 6 sierpnia b. r.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa
Lwów dnia 19 lipca 1879.

(4863 1—3) **Edykt.**

L. 4632. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie uwiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż przeciw niemu dnia dzisiejszego wydany został nakaz zapłaty na rzecz Jędrzeja Prosata sumy wekslowej 500 zł. w. z pn. i że celem przestrzegania jego praw ustanowiono kuratorem Dra Wawrauscha z substytucyą adw. Dra Reinera.

Rzeszów dnia 17 lipca 1879.

(4865) 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 9475. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Waleryę Radecką niniejszym edyktem, że p. Felix Drozdowski wniósł przeciw niej pod dniem 27 Stycznia 1879 do l. 1351 pozew wekslowy o zapłacenie 101 złr. 89 ct. i że wskutek tego wydanym został przeciw niej nakaz zapłaty z dnia 30 stycznia 1879 do l. 1351.

Ponieważ pobyt Waleryi Radeckiej nie jest wiadomym, przeto ustanowiono adw. Dra. Malawskiego kuratorem, zaś adw. Dra. Tokarza substytutem tegoż dla niej w powyższym sporze i doręczono nakaz zapłaty z 30 stycznia 1879 l. 1351 do rąk kuratora.

Tarnów dnia 10 lipca 1879.

(4872 1—3) **Edykt.**

L. 2719. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem publicznie że celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 złr. a. w. z procentem 6/100 od dnia 20 listopada 1866 bieżącym i p. n. z. dozwala się na rzecz J. Eibenschütza na egzekucyjną licytacyją sprzedaż 7/24 części gruntu „Łazówka“ w Wadowicach położonego, ciało tabularne stanowiącego a to w dwóch terminach dnia 14 sierpnia i dnia 11 września 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Wadowice dnia 31 maja 1879.

(4860 1—3) **Edykt.**

L. 8229. Ck. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia, że na żądanie S. Rosenstocka przedsięwziętą będzie dnia 28 sierpnia 1879 o 9 rano w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż następujących realności wiejskich w Łuhu położonych, ciała tabularnego niestanowiących jako to domu mieszkalnego pod l. 22/2 i gruntu N. rep. 254 Józefa Sawczuka, realności l. 2/5 Sefana Turczyniaka, realności l. 20 i gruntu l. 251 masy leżącej Iwana Ersteniuka, realności l. 35 Iwana Pańkowa, domu mieszkalnego l. 134 w Łuhu i gruntu rep. 186 w Delatynie położonego.

Cenę wywoławczą pierwszej realności stanowi wartość szacunkowa 90 złr., drugiej 65 złr., trzeciej 180 złr., czwartej 75 a piątej 90 złr., poręczne 10 proc. ceny wywołania.

Każda z tych realności będzie osobno sprzedaną i to nawet niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 19 czerwca 1879.

(4881 1—3) **Edykt.**

L. 4464. Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumach 2175 złr., 2175 złr., 2175 złr. i 59 671 złr. 79 ct. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę dóbr Czarna w byłym obwodzie Sanockim położonych, dłużniczki p. Heleny z hr. Rusockich Wilczyńskiej własnych, w trzech terminach dnia 22 sierpnia, 22 września i 23 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość tychże dóbr w sumie 132.010 złr. w. a.

Wadyum wynosi 13.201 złr. w. a.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze podpisanego sądu.

Gdyby w powyższych terminach dobra rzeczone ani za ani wyżej ceny wywołania sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 października 1879 o godzinie 4 po południu.

O tem zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych: Jakóba Mauryc(e)go Diamand, Izaka Margules, Charlotte Mittelman, Samuela Schönbach, Franciszka Zychlińskiego i Samuela Heing do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 4 maja 1878 na hipotekę tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, do rąk kuratora adwokata Dra. Czajkowskiego i przez edykta.

Przemyśl 11 czerwca 1879.

(4883 1—3) **Edykt.**

L. 6322. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 31340 złr. 27 ct. z pn. przymusową sprzedaż połowy dóbr Tapin i części Dobkowice tudzież lasu do tychże dóbr przydzielonego, Zygmunta Drohojewskiego własnych, w drodze publicznego przetargu w dniu 28 sierpnia 1879, w dniu 25 września 1879 i w dniu 27 października 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbyć się mającego.

Cenę wywołania stanowi połowa wartość tychże dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 66500 złr. przyjętej, 33250 złr., wadyum wynosi 3325 złr.

Na pierwszym i drugim terminie będzie rzeczona połowa dóbr za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, jednakowoż tylko za cenę powyższej wierzytelności odpowiadającej sprzedane.

Na wypadek niemożności uzyskania tej ceny kupna ustanawia się termin, celem ułożenia warunków ułatwiających na 31 października 1879 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl 2 lipca 1879.

(4882 1—3) **Edykt.**

L. 5734. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 2393 złr. 51 ct. m. k. 2945 złr. 75 ct. i 1990 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Graziowa górna w powiecie Dobromilskim Sybilli z Pieściorowskich Dydyńskiej własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 sierpnia 1879, 26 września 1879 i 30 października 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 14810 złr. a wadyum 1481 złr.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 25 czerwca 1879.

(4871 1—3) **Edykt.**

L. 2265. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Linkerta w ilości 150 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Margarety Enders niepodzielnej połowy realności pod l. spis. 20 w Zboiskach na dnie 22 września, 13 października i 17 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 28 złr. 10 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 8 marca 1879.

(4867 1—3) **Edykt.**

L. 3084. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 118 złr. 19 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach 6 sierpnia, 9 września i 15 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Michała Ubermana pod l. 21 w Dambowie, w powiecie łańcuckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1100 złr. a wadyum 110 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Przeworsk 20 maja 1879.

(4859 1—3) **Edykt.**

L. 2968. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni że, na żądanie S. Rosenstocka przedsięwziętą będzie dnia 21 sierpnia 1879 o 9 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż następujących realności wiejskich, ciała tabularnego niestanowiących w Dorze położonych jako to: a) realności pod l. 259 Hrycia Semeniuka własnej, b) realności nr. 42, Ilka i Michała Marczuków. c) realności nr. 23 Iwana Grypiuk, d) realności wiejskiej bez nr. Ołeksy Jakubiaka, e) realności bez nr. a gruntu nr. 20 Iwana Weksiuka.

Cenę wywołania realności pierwszej stanowi cena szacunkowa 100 złr., drugiej 300 złr., trzeciej 70 złr., czwartej 165 złr., piątej 105 złr. w. a., poręczne 10 proc. ceny szacunkowej. Realności te każda z osobna i tylko przy jednym termie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 19 czerwca 1879.

(4869 1—3) **Edykt.**

L. 7394. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności masy spadkowej Józefa Spissbacha w ilości 200 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Jana Zacharewicza realności pod l. spis. 83 w Wulce poturz. na dnie 14 października, 24 listopada i 29 grudnia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 98 złr. w, a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 17 czerwca 1879.

(4870 1—3) **Edykt.**

L. 15032. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Cipy Zigmann w ilości 52 złr. w. a z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Leona i Nastki Dolinowskich realności pod l. spis. 119 w Sokalu na dnie 15 września, 13 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 33 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 8 marca 1879.

(4874 1—3) **Edikt.**

Z. 28051. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird den dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannten Jakob Schulim Feld und Josset Feld kundgemacht, daß gegen sie die gegenwärtigen Eigenthümer der unter Nr. 354 3/4 gelegenen Realität Rachel Malke Sunik geb. Mimeles, Rifke Basche Reizes geb. Mimeles, Debore Badian geb. Mimeles, Dresel Mimeles, Moses Maier Mimeles, Biene Mimeles und Reise Fischer eine Klage auf Löschung der für sie auf dieser Realität nach Dom. 16 pag. 217 n 3 on. einverleibten Haftung ausgetragen haben, und da sie dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannt sind, so wurde für sie der Hr. Adv. Dr. Till mit Substituirung des Adv. Dr. Pomianowski zum Kurator bestellt, und ihm diese Klage mit der Bestimmung einer Frist von 90 Tagen zur Erstattung der Einrede zugestellt.

Dieselben werden daher aufgefordert entweder persönlich zu erscheinen, oder dem bestellten Curator die entsprechende Information mitzutheilen oder einen anderen Vertreter sich wählen und davon dem Gerichte die Anzeige zu erstatten, als sonsten dieselben alle hieraus entstehenden nachtheiligen Folgen sich selbst beizumessen haben werden.

Lemberg am 11 Juni 1879.

(4886 1—3) **Edykt.**

L. 3444 Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 44 zł. z pn. sprzedane zostaną dwie parcele gruntu w Dmytrowie Marka Maciacha własne, na rzecz Izaaka Golden, w terminach 2 września 1879 14 października 1879 i 12 listopada 1879, zawsze o godzinie 10 z rana.

Cena wywoławcza 175 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Radziechów 23 czerwca 1879.

(4885 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5595. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 102 w Ujkowicach położonej, dłużnika Franciszka Fronczaka wedle wykazu hipotecznego l. 158 karty B. poz. 1. własnej w dniach 3 września 1879, 22 października 1879 i 25 listopada 1879 zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w biurze Nr. 20 w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Przemyśl, dnia 18 czerwca 1879.

(4876) **Sprostowanie.**

L. 3555. Ck. Sąd powiatowy w Janowie oznajmia dodatkowo do swego edyktu z dnia 6 czerwca b. r. l. 2705 którym licytacya realności Józefa Smutnego pod l. d. 102 w Janowie na dzień 21 sierpnia b. r. ogłoszoną została, że wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi nie, jak tam mylnie podano, 65 złr. 90 ct., lecz 659 złr. a. w.

Janów dnia 19 lipca 1879.

(4902) **Obwieszczenie.**

L. 5552. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kozara służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 17 lipca 1879 o godzinie 9 rano na którym wrazie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bursztyn dnia 12 lipca 1879.

(4903) **Ogłoszenie.**

L. 5554. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie naznacza termin dla dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Konkolniki z dniem 22 lipca 1879 tamże.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania winien się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bursztyn dnia 12 lipca 1879.

(4887 1—3) **Edykt.**

L. 3557. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 62 zł. z pn. sprzedane zostaną dwa kawałki pola należące do realności pod l. 69 w Płowem stanowiące własność Mikołaja Kowaluka na rzecz Benjamina Wolfa w terminach 2 września 14 października i 12 listopada 1879 o god. 9 z rana. Cena wywoławcza 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów 24 czerwca 1879.

(4861 1—3) **Edykt.**

L. 1205 Sąd obwodowy ogłasza, że do zwolnienia rozdzielenia dóbr Straszów i Grabowa na dwa oddzielne ciała tabularne zatrzymując dla pierwszego ciała według wykazu hip. l. 93 na karcie B. poz. 13 własność Franciszka Streca pod nazwiskiem Straszów i Grabowa górne dawny wykaz hipoteczny l. 93 oznaczony i tworząc dla drugiego ciała według wykazu hip. l. 93 na karcie B poz 16 własność Michała Múska zupełnie nowy wykaz hipoteczny l. 210 pod nazwą Straszów i Grabowa dolne i pozostawiając w dawnym wykazie hipotecznym l. 93 na karcie C. w poz. 1 zaintabulowane prawo zastawu dla sumy 200 złp. na rzecz Zofii Sumanczowskiej, ewentualnie Antoniego Chodowicza a względnie konwentu Franciszkanów w przymiocie hipotéki łącznej na obydwóch tych ciałach tabularnych przy ustanowieniu, że dawne ciało hipoteczne dla tej hipoteki łącznej tworzy kartę główną, a nowe pod l. 210 utworzone, kartę uboczną.

O czem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Zofię Sumanczowską, i Antoniego Chodowicza do rąk kuratora adw. Dr. Zeleowskiego W Nowym Sączu z podstawieniem adw. Dr. Olszewskiego w Nowym Sączu zawiadamiamy.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 20 kwietnia 1879.

(4884 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5594. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwotach 140 zł. 64 ct. i 95 zł. 92 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 82 w Ujkowicach położonej, wedle wykazu hipotecznego L. 49, karty B. poz. 1, dłużnika Grzegorza Górskiego własnej, w dniach 2go września, 15 października i 18go listopada 1879, zawsze o godzinie 9 rano w biurze nr. 20, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 450 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 45 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 18 czerwca 1879.

(4828 2—3) **Obwieszczenie**

L. 685/pr. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego Przewodniczącym. c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Doboszyńskiego Emila Nemethy i Karola Porschinskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 22 września 1879 o godzinie 9tej przedpołudniem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Tarnopol 17 lipca 1879.

(4873 2—3) L. 6159/pr.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia kilku posad starostów w randze VII klasy a ewentualnie sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII klasy z systemizowanymi dla tychże poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do 25 sierpnia r. b.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść podania swoje zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, 18 lipca 1879.

(4832 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3088. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż w dniu 1 września 1879 i w dniu 2 października 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż kawałka gruntu pod l. 14 w Niżowy położonego do Tomasza Kowalika należącego.

Cena wywołania wynosi 170 złr.

Wadyum 17 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce 27 czerwca 1879.

(4841 2—3) **Edykt.**

L. 1714. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Leiby Barma cesyonaryusza Michała Kuta w kwocie 22 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności gruntowej pod nr. 191 w Pstrągowy do dłużnika Józefa Rzepki należącej a ciała tabularnego nie mającej, sprzedaż odbędzie się przez licytacyę w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 4 sierpnia, dnia 9 września i dnia 13 października 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 280 złr. wadyum 28 złr. w. a.

Resztę warunków protokół zajęcia i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszej sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce 19 czerwca 1879.

(4837) 2—3) **Edykt.**

L. 4097. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej Berla Feldbluma w kwocie 280 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. k. 36 w Podhajcach położonej, ciało tabularne stanowiącej ut. Tom. II. pag. 15 dłużniczki Reizi Fink własnej, w trzech terminach, a to 28 sierpnia 30 września i dnia 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, zaś na trzecim i niżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. w. a. wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, tabulę i akt oszacowania wraz z opisaniem można w godzinach urzędowych przejrzeć w sądzie tutejszym.

Dla późniejszych wierzycieli hipotecznych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Uscherra Fruchta w Podhajcach.

Podchajce dnia 30 maja 1879.

(4858 2—3) **Edykt.**

L. 31491. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Henryka i Izydora Charlińskich. a w razie ich śmierci ich spadkobierców, że adw. Dr. Paweł Skwarczyński, wytoczył pod dniem 30 czerwca 1879 l. 31491 przeciw nim pozew, o zapłacenie kwoty 800 zł. a. w. z pn. który to pozew pozwanym do rąk ustanowionego dla nich kuratora, adw. Dra Łubińskiego, do wniesienia przeciwnej obrony w 90 dniach udzielono.

Wzywamy przeto nieobecnych, ażeby albo temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, albo innego pełnomocnika wybrali, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4831 2—3) **Edykt.**

L. 2409. C. k. sąd powiatowy dozwala celem pokrycia resztującej dłużnej sumy 295 zł. 13 ct. w. a. z procentami po 6 proc. od 15 listopada 1876 bieżącymi kosztów sądowych i egzekucyjnych 8 zł. 17, 4 zł. 61 ct. i 16 zł. 50 ct. w. a, tudzież obecnie przyznanych kosztów 9 zł. 95 ct. przymusową sprzedaż realności pod l. 225 w Folwarkach wiel. położonej, do Konstantego i Jana Skrzyńskiego należącej

Do przedsięwzięcia tej przymusowej sprzedaży wyznacza się 3 termina t. j. w dniu 1 sierpnia, 1 września, 4 października 1879, każdym razem o 10 godzinie z rana w zabudowaniu sądowem.

Akt ocenienia realności sprzedać się mającej i warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze, zaś stan tabularny w tusądowej tabuli przejrzane.

Brody 20 maja 1879.

(4827 2—3) **Edykt.**

L. 4929. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 1797 zł. 32 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż realności l. 42/43 w Złoczowie położonej, wedle ks. wł. s. XVI str. 529 n. 14 włas. tudzież str. 530 n. 17. włas. Abrahama i Chaima Wolfa dwóch. im. Szwadron własnej, w zabudowaniu sądowem dnia 19 sierpnia 1879 i dnia 18 września 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 6000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 600 zł. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 6 grudnia 1877 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dra. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dra. Billeta na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 28 czerwca 1879.

(4857 2—3) **Edykt.**

L. 31492. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu w Niemirowie w dniu 25 listopada 1874 wystawionego, na 1100 zł. opiewającego, 20 listopada 1877 płatnego, przez Dionizego Łapickiego na rzecz Mojżesza Gottmanna przyjętego, by weksel ten tem pewniej do dni 45 od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie lwowskiej licząc sądowi przedłożył, lub prawa swe do takowego w tymże samym czasie wykazał, ileże w razie przeciwnym weksel ten po upływie wyż wymienionego terminu jako amortyzowsny uważanym będzie.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4850 2—3) **Edykt.**

L. 2015. C k. sąd powiatowy Zbarazki ogłasza niniejszem, że w dniu 4 sierpnia, 15 września i 16 października 1879, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu licytacya realności nr. 9/77 w starym Zbarażu należąca do Grzegorza i Agnyszki Żytow, na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia wierzytelności 250 złr. z pn. Cenę wywołania wynosi wartość szacunkowa 450 złr. Zakład 45 złr. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 28 kwietnia 1879.

(4848 2—3) **Edykt.**

L. 2014. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że w dniu 4 sierpnia, 15 września i 15 października 1879, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tusądowym zabudowaniu licytacya realności nr. 174 w Czernichowcach należąca do Iwana Komaryńskiego na rzecz uprz. c. k. gal. zakładu kred włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia wierzytelności 300 złr. z pn.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkowa 550 złr. Zakład 55 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 28 kwietnia 1879.

(4836 2—3) **Edykt.**

L. 3841. Ck. sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia, że w dniu 14 sierpnia, 18 września i 23 października 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności lk. 333 w Podhajcach położonej Michała Kuczmy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie resztującej pretensyi Jachety Torten w kwocie 108 złr. z p. n.

Cena wywołania wynosi 301 złr.

Wadyum 30 złr. 10 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 31 maja 1879.

(4851 2—3) **Edykt.**

L. 2012. C. k. sąd powiatowy Zbarazki ogłasza niniejszem, że w dniu 4 sierpnia, 11 września i 14 października 1879, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu licytacya realności nr. 20/34 w starym Zbarażu, należąca do Grzegorza i Maryi Kacałaj na rzecz c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytow. włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia wierzytelności 239 złr. 80 ct. z pn.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkowa 500 złr. Zakład 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 28 kwietnia 1879.

(4838 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4341. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 sierpnia, dnia 26 września i w dniu 31 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności lk. 79 w Białokiernicy ciała tabularnego niestanowiącej Jana Szpulaka własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Mikołaja Martini w kwocie 690 złr. z przyn.

Cena wywołania wynosi 945 złr. w. a.

Wadyum 94 złr. 50 ct. w. a.

Resztę aktów można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Podhajce dnia 1 czerwca 1879.

(4842 2—3) **Edykt.**

L. 1941. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem wydobycia resztującej kwoty 11 złr. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż kawałka pola do lk. 154 w Bartiatynie położonego i należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego dłużnika Jędrucha Macyka własnością będącego na rzecz prawonabywcy Jonasza Bleiberga w trzech terminach a to dnia 20 sierpnia, 24 września i 29 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 zir. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć

Sądowa Wisznia 30 czerwca 1879.

(4855 2—3) **Konkurs.**

L. 4949. Posada adjunkta sądu powiatowego w Haliczu, względnie posada adjunkta sądowego przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej z płacą IX klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przepisanej swoje należycie udokumentowane podania do Prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie najdalej do 5 sierpnia 1879.

Lwów 16 lipca 1879.

(4833 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1428. W c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach odbędzie się 1 i 22 sierpnia i 9 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya celem przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 302 w Dolnejwsi położonej, składającej się z dwóch ciał hipotecznych, na zaspokojenie sumy 600 zł. z p. Aurelii Hollowej, względnie jej cesyonaryuszowi Karolowi Hollemu od Michała Czecha przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 1241 zł. 37 kr. wadyum 124 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę oszacowania, lub wyższą, na trzecim także za cenę niższą.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Myślenice dnia 10 czerwca 1879.

(4829 2—3) **Edykt.**

L. 3176. Sąd delegowany miejski ogłasza, iż dnia 22 sierpnia 1879, o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa Nr. 34 w Niechobrzu, na rzecz adw. Dra. Zbyszewskiego pto 55 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 wadyum 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze tut. sądowej.

Rzeszów dnia 9 marca 1879.

(4846 2—3) **Edykt.**

L. 1598. C. k. Sąd powiatowy w Turce uwiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie preciw Teodorowi Jaworskiemu Piszkiewiczowi pto 147 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 30go lipca 26 sierpnia i 2 października 1879 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 7 rep. 180 w górnej Turce położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 27 marca 1879.

(4840 2—3) **Edykt.**

L. 1559. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie Scheindli Recheli Berlowej w kwocie 100 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod 37 i 35 w Zagorzycach położonych do mas spadkowych po Jędrzeju Chmielu należących i ciała tabularnego nie mających.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym dla każdej realności z osobna w trzech terminach a to: dnia 25go sierpnia, dnia 29 września i dnia 31 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa dla realności l. 37 w kwocie 1283 a dla realności l. 35 w kwocie 1264 zł. w. a.

Wadyum wynosi 128 zł. 30 ct. ewentualnie 126 złr. 40 ct. w. a.

Reszta warunków i protokoła egzekucyjne przejrzeć można w registraturze tutejszej sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Ropczyce 28 czerwca 1879.

(4693 2—3) **Edykt.**

L. 2631. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Stachurę, iż powołanym jest do spadku po zmarłym w r. 1847 ojcu Jakóbie Stachurze i zmarłej w r. 1855 matce Rozalii Stachura, i wzywa go by w ciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosił lub złożył swe oświadczenie do spadku po rzeczonych rodzicach, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami tudzież ze Szczepanem Stachurą jako ustanowionym dla niego kuratorem.

C k. Sąd powiatowy.
Żywiec dnia 23 maja 1875.

(4849 1—3) **Edykt.**

L. 2011. C. k. sąd powiatowy Zbarazki ogłasza niniejszem, że w dniu 4 sierpnia, 11 września i 14 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu licytacya realności nr. 69 w Łubjankach wyższych, należąca do Stefana i Agnieszki Kozar na rzecz ces. kr. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie, celem zaspokojenia wierzytelności 392 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkowa 800 zł. zakład 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 28 kwietnia 1879.

4839 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 925 Dnia 4 sierpnia, dnia 9 września i dnia 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności gruntowej pod nr. 35 rep. 7 w Wolicy piaskowej położonej, dłużnika Ferdynanda Drozda własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na pokrycie pretensyi Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwotach 9 złr. 29 ct., 2 złr. 28 ct., 30 złr., 30 złr., 30 złr. i 340 złr. 6 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi kwotę 3000 złr. wadyum 300 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce 30 maja 1879.

(4835 1—3) **Edykt.**

L. 5673. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że na pozew Katarzyny Nykel z Gwoździca przeciwko Janowi Kozakowi z Gwoźdca o zapłacenie sumy 112 złr. w. a. wyznaczono termin do rozprawy w c. k. sądzie tutejszym na dzień 1 października 1879 o godzinie 9 rano niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kozaka dla którego ustanowiono kuratorem Michała Sudoła z Gwoździca wzywa się aby doniósł o swojem obecnem miejscu pobytu, wskazał innego zastępcę lub potrzebnej informacyi kuratorowi udzielił, gdyż skutki z tego zaniedbania powstałe sam sobie przypisze.

Nisko dnia 30 czerwca 1879.

(4866 1—3) **Edykt.**

L. 2585. C. k. Sąd powiatowy w Brodach oznajmia, że na żądanie Eufemii Antoniewicz celem zaspokojenia kwoty 55 zł. a. w. z pn. zezwolił na licytacyę 1/12 części realności w Brodach wedle Dom. 4 fol. 35 n. 7 haer. Klemensa Rodera własnej.

Licytacya odbędzie się na 31 lipca 29 sierpnia i 30 września każdym razem o 11 rano.

Cena szacunkowa 389 zł. 50 ct. a. w. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 39 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w tusądowej registraturze.

Brody dnia 6 maja 1879.

(4868 1—3) **Edykt.**

L. 512. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Kazimierzowi i Katarzynie małż. Walczakom pto 250 zł. względnie reszty 206 zł. 86 zł. z p. n. egzekucyjną sprzedaż realności dłużników wyżej nazwanych własnej pod l. k. 25 w Tapinie położonej niestanowiącej ciała hipotecznego w dniach 19 sierpnia 22 września i 22 października 1879 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k Sąd powiatowy
Radymno 11 kwietnia 1879.

(4818 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6101. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 19 kwietnia 1879 l. 17934 przedsięweźmie celem wydobycia 59 złr. 80 ct., 59 złr. 80 ct., 59 złr. 80 ct. i reszty kapitału 959 złr. 87 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Karola Heimbergera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 17 w Lindenfeldzie w Starostwie Lwowskim położonej w dniach 11 sierpnia i 11 września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 2625 złr. wadyum wynosi 263 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie wyznacza się do ułatwienia warunków termin na 11 września 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu po 27 marca 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 28 czerwca 1879.

(4825 3—3) **Edykt.**

L. 17964. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Michała Błędowskiego, Kunegundę z Błędowskich Madejską, Teklę i Annę Błędowską, Józefa Maseki, Anielę Maseki, Cypryana Boguszewskiego, Agnieszkę Boguszewską, Ludwika Boguszewskiego i Antoniego Boguszewskiego, iż na podanie Julianny Body de praes. 12 kwietnia 1879 l. 17964 uchwałą z dnia 3 maja 1879 dozwoloną została jej prenotacya za właścicielkę połowy folwarku Chodorówka, która to uchwała do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Balko doręczoną została.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(4817 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7348 C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby c. kr. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie rozpisuje się publiczną sprzedaż realności Nr. 53 sub: 56 w Grabowcu położonej, Iwana Matwijciów własnej, w celu zaspokojenia wywalczonej sumy 400 zł. w. a. z, p n. w trzech terminach a to: dnia 14 sierpnia 11 września i dnia 13 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1150 zł. w. a. i zakład 10 procent od takowej. Bliższe warunki można w tu-sądowej registraturze lub w dniu licytacyi u dotyczącego komisarza przejrzeć.

Stryj dnia 19 czerwca 1879.

(4807 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5296 W sporze drobiazgowym Jakóba Weinbergera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Schyji Steuerowi pto 17 zł. 64 ct. ustanowił sąd tutejszy dla pozwanego kuratora w osobie adwokata krajowego Dra. Czesława Sleczkowskiego w Gorlicach i wyznaczył termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 1 września 1879 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Schyję Steuera, aby się na powyższym terminie albo osobiście stawił lub ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił lub w reszcie aby, innego zastępcę obrał i o tem sąd tutejszy wcześnie przed terminem zawiadomił, w razie bowiem przeciwnym wszelkie skutki z zaniechanej obrony sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 20 czerwca 1879.

(4806 3—3) **Edykt.**

L. 10574 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Paril, że pod dniem 7 lipca 1879 do l. 10574 przeciw niemu Chaje Kofler wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 100 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra. Horowitz z zastępstwem pana adwokata Dra. Markstein, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Samuela Paril, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 9 lipca 1879.

(4808 3—3) **Edykt.**

L. 6155. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Herscha Fröhlicha przeciw Chaji Fröhlich, Chaimowi Kellmanowi i Herschowi Kellmanowi, o 420 złr. w. a. z pn. dozwoloną została egzekucyjna licytacya realności pod l. 39 w Kołomyi miasto położonej, która w sądzie tutejszym w biurze V w trzech na dzień 12 sierpnia, 12 września i 13 października 1879 każdym razem o godzinie 9tej przed południem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą, że za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa pomienionej realności w kwocie 5512 złr. w. a. że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć jako wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce, że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Meite Kiesler i Itzka Wieselberga, tudzież dla wszystkich tych którzyby na w mowie będącą realność później prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, kurator w osobie admokata Dębickiego został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania rzeczonej realności w tutejszej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja dnia 26 czerwca 1879.

(4786 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5645. C. k. Administracya podatków zawiadamia p. p. właścicieli domów we Lwowie, że termin do przedłożenia fasyj czynszowych na r. 1880 ustanowiony jest do końca sierpnia 1879.

Fasye sporządzone na podstawie czynszu z roku 1879 rzeczywistego lub w porównaniu ocenionego należy w tym terminie przedłożyć c. k. Administracyi podatków (plac cłowy l. 1 piętro II) inaczej musianoby nałożyć p. p. właścicielom grzywnę, a w dalszem następstwie poruczyć sporządzenie tychże z urzędu na ich koszta.

Bliższe skazówki odnoszące się do sporządzenia fasyj, wymiaru i odpisania podatku czynszowego są następujące:

1. Zeznania czynszów i opisania części składowych sporządzone być mają na blankietach drukowanych udzielonych bezpłatnie przez tutejszy ekspedyt.
2. Na fasyi ma być na pierwszej stronie umieszczone imię i nazwisko właściciela, liczba domu konskrypcyjna (stara) i według nowego podziału ulic (nowa), a wszystkie rubryki fasyi mają być dokładnie wypełnione.
3. W opisaniu topograficznem należy wymienić wszystkie części składowe realności począwszy od piwnic aż do strychu.
4. We fasyach ma być prócz ugodzonego czynszu mieszkalnego podaną w rubryce „Uwaga" wartość użytkowa dodatków za które właściciel czynsz lub wynagrodzenie pobiera n. p. mebli, ogrodu i t. p, jak odwrotnie należy wartość dodatków przez lokatora prócz właściwego czynszu za mieszkanie w jakibądź sposób uiszczanych rownie w rubr. „Uwaga" wyszczególnić jak n p. opłacany podatek gminny, a kwota czynszu ma być przez lokatorów słowami własnoręcznie wpisana i podpisem stwierdzona, tudzież podana wartość dodatków potwierdzona.
5. Jeśli w ciągu roku 1879 czynsze zostały podwyższone lub zniżone, należy tę zmianę tak co do kwoty czynsu jak co do czasu, w którym zmiana nastąpiła, dokładnie we fasyi podać.

   O zmianach zaszłych po przedłożeniu fasyi, jednak przed upływem roku należy donieść niezwłocznie c. k. Administracyi podatkowej.
6. Tak fasye jako też opisania domu mają być datowane i podpisem właścicieli i sekwestrów względnie administratorów zaopatrzone z dodatkiem, że czynsz zgodnie z prawdą zeznano a opisanie domu dokładnie sporządzono.
7. Zauważa się, iż nie jest dostatecznem w 3ciej rubryce fasyj powiedzieć tylko w ogóle „pomieszkanie" lecz że muszą być w tej rubryce wyszczególnione wszystkie liczby topograficzne według opisania domu do tego pomieszkania należące, tak iżby na rzut oka można policzyć z ilu i jakich części się to pomieszkanie składa zaś w opisach domów muszą być wyliczone i opisane wszystkie części składowe domu z dołu do góry po sobie następujace, a nie wystarcza umieszczać tylko, jak się to często nieprawidłowo dzieje „pomieszkanie składające się z l. n p. od 20 do 30".
8. O opróżnieniu i ponownem wynajęciu pomieszkań należy w ciągu 14 dni pisemne doniesienie przedłożyć c. k. Administracyi podatkowej celem odpisania podatku czynszowego.

Z c. k. Administracyi podatków we Lwowie dnia 10 lipca 1879.

Więckowski

(4845) **Ogłoszenie**

L. 9071. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Woli dołhołuckiej na dniu 4 sierpnia 1879 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stostowne uznają przytoczyć mogą.

Stryj 15 lipca 1879.

(4847) **Edykt.**

L. 2013. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że w dniu 4 sierpnia, 11 września i 15 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tusądowem zabudowaniu licytacya realności Nr. 156 w Czernichowcach należące do Stefana Kikot, na rzecz uprz. c. k. gal. zakładu kred. włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia wierzytelności 191 złr. 84 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkowa 350 złr. Zakład 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 28 kwietnia 1879.

(4852) **Ogłoszenie.**

L. 6345. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Podhajczyki termin na dzień 23 lipca 1879 o godzinie 9tej przed południem, na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania w niniejszym sądzie zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. Sąd powiatowy

Zborów dnia 15 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 2811. (4820 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego l. 24380, wypuszcza w dzierżawę na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1880 roku, pola własnością zakładu dla obłąkanych będące.

Wedle pomiaru ilość wydzierżawić się mających gruntów, wynosi 78 morg., z tych około 10 nieużytków, pola te wolno będzie dzierżawcy użyć na grunt orny lub pastwiska.

Oferty opieczętowane, zawierające wadyum 5% ofiarowanej ceny z napisem na kopercie „Oferta na dzierżawę pól kulparkowskich", mają być do dnia 18 sierpnia b. r. do godziny 11 przed południem wprost do Dyrekcyi krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie nadsyłane, zaś o 12tej w południe nastąpi otwarcie ofert i przeprowadzi się ustną licytacyę, później nadesłane oferty wcale uwzględnione nie będą.

Utrzymujący się przy dzierżawie będzie wezwany do spisania kontraktu i złożenia 10% od całorocznego czynszu jako kaucyę, całkowita zaś kwota czynszowa na dzień 1 stycznia 1880 wymaganą będzie.

Kulparków dnia 16 lipca 1879.

Dyrektor kraj. zakładu dla umysłowo chorych

Dr. Maresch.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.